

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PIĄTEK 22 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 261

UMOCNIENIE POKOJU

i zacieśnienie przyjaźni między narodami fundamentem radzieckiej polityki zagranicznej

Oświadczenie ministra Wyszyńskiego po przybyciu do N. Jorku na V sesję ONZ

NOWY JORK (PAP) — We wtorek przybyła do Nowego Jorku na pokładzie „Queen Elisabeth” delegacja radziecka na V sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskim na czele. Wraz z delegacją radziecką

przybyła również delegacja ukraińskiej SRR z wiceprzewodniczącym Rady Ministrów Baranowskim na czele oraz delegacja białoruskiej SRR z wiceprzewodniczącym Rady Ministrów i ministrem spraw zagranicznych Kisielowem na czele. Delegacje witali stały przedstawiciele

ciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa i wiceminister spraw zagranicznych Malik oraz ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych Paniuszkin.

Minister Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyński, przed zejściem na ląd, złożył wobec dziennikarzy i reporterów radiowych następujące oświadczenie:

„V sesja Zgromadzenia Ogólnego i tym razem winna będzie rozpatrzyć i rozstrzygnąć szereg zagadnień o doniosłym znaczeniu międzynarodowym. Wszystkie milujące pokój narody są głęboko zainteresowane w ponownym rozwiązaniu zadań stojących przed Zgromadzeniem Ogólnym. Dla powodzenia sprawy konieczna jest przede wszystkim dobra wola i zdecydowane działania w interesie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Delegacja ZSRR w swej pracy na rozpoczynającej się dzisiaj sesji Zgromadzenia Ogólnego będzie niezmiennie kierowała się zasadami radzieckiej polityki zagranicznej, zmierzającej do umocnienia pokoju, do zacieśnienia współpracy i przyjaźni między narodami.

Delegacja polska w ONZ

będzie bronić na każdym kroku sprawę pokoju i praw narodów

Oświadczenie ambasadora Wierbłowskiego

NOWY JORK — We wtorek na pokładzie „Queen Elisabeth” przybyła do Nowego Jorku na V sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych delegacja polska z sekretarzem generalnym MSZ ambasadorem Wierbłowskim na czele. W porcie delegację witali ambasador Wierbłowski, delegat Polski w ONZ dr Suchy, konsul Golewicz i inni przedstawiciele placówek polskich w USA.

Wiedeń i miasta pada grad bomb, a macarthurowski samoloty odważyły się nawet zaatakować terytorium Chin Ludowych. Podstępny sztuczki usiłują Amerykanie pozbawić prawa głosu w Organizacji Narodów Zjednoczonych wielki naród chiński oraz wpuścić na salę obrad marionetkową, zgangrenowaną klikę Ciang Kai-szeka nie reprezentującą niczego, prócz rozkradzionych i zdefraudowanych dolarów amerykańskich i bezwartościowych już akcji Wall-Street.

Militaryzacja krajów marszałkowskich przy pomocy tzw. paktu atlantyckiego postępuje naprzód i jestesmy świadkami ponurego widowiska przymusowego zbrojenia ludów Europy, przerabiania ich chleba i masła w armaty i musztrowania Niemiec Zachodnich w takt amerykańskich marszów.

Nie zapomnieliśmy doświadczeń niedawnej historii i wiemy do czego zmierzają podżegacze wojenni. Przeciw tym metodom agresji i szantażu politycznego coraz silniej konsoliduje się potężny obóz pokoju, który w oparciu o wielki Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i Ludowe Chiny ogarnia ludność całego świata. Wierymy, że głos ludów milujących pokój odezwie się potężnie na sali obrad ONZ i zmusi do opamiętania polityków amerykańskich i ich wasali.

Cały naród polski podpisał stłokholmski APEL POKOJU. Jest to nasza wytyczna. Jako delegacja rządu i narodu polskiego będziemy z całą stanowczością i poczuciem odpowiedzialności wobec tego mandatu na każdym kroku bronić sprawę pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, sprawiedliwości i praw narodów, domagając się wolności dla ciemiężonych ludów oraz zwalczając wszelkimi siłami zaborczość, agresję i gwałt.

Podziękowanie Franciszka Fiedlera

Towarzyszom i towarzyszkom, organizacjom partyjnym, oświatowym, społecznym i in., zespołom redakcyjnym pism — wszystkim, którzy w związku z moim siedemdziesięcioletnim wyroczym mi tyle sympatii — składam z głębi serca najserdeczniejsze podziękowania.

FRANCISZEK FIEDLER

Zgon wybitnego architekta radzieckiego WIKTORA WIESNINA

MOSKWA (PAP) — Prasa radziecka doniosła o zgonie wybitnego działacza architektury radzieckiej, członka rzeczywistego Akademii Architektury ZSRR i jej długoletniego przewodniczącego — Wiktora Wiesnina.

Wiesnin jest autorem planu architektonicznego miasta Zaporozie, brał on również udział w opracowaniu planu rekonstrukcji stolicy radzieckiej. Wraz z braćmi — Aleksandrem i Leonidem, Wiesnin był twórcą projektu pałacu kultury Zakładów Samochodowych im. Stalina. Duże zasługi położił Wiesnin w dziedzinie wychowania licznych kadr architektów.

Wiesnin był dwukrotnie wybrany deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR. Rząd radziecki dał wysoką ocenę jego twórczości, przyznając mu Order Lenina, dwa ordery Czerwonego Sztandaru Pracy i liczne medale.

Młodzież ZMP przoduje w ofiarności na rzecz ofiar amerykańskich bandytów

WARSZAWA (PAP) — Z całego kraju napływają dalsze meldunki o wynikach zbiórki pieniężnej na fundusz pomocy dla ofiar barbarzyńskich bombardowań amerykańskich w Korei.

Młodzież woj. łódzkiego zadeklarowała 600 tys. zł. z przeznaczeniem na zakup instrumentów chirurgicznych.

W Bydgoszczy zarząd szkolny ZMP przy Państ. Zakładach Techniczno-Naukowych, zobowiązał się wykonać stół ortopedyczny, wartości 450 tys. złotych.

Na Wybrzeżu zbiórka przeprowadzona przez uczniów szkół podstawowych przyniosła b. poważne wyniki. M. in. marynarze ZMP-owcy z S. S. „Marchlewski” przeznaczyli swój jednodniowy zarobek na rzecz pomocy dla ludności koreańskiej.

W ofiarności na rzecz bezbronnej cywilnej ludności koreańskiej, bestialsko bombardowanej przez lotnictwo amerykańskie, przoduje młodzież ZMP.

Członkowie przodującego oddziału murarzy 52 Brygady ZMP, pracujący przy budowie NOWEJ HUTY postanowili przeznaczyć pieniądze, zarobione wykonaniem ponadplanowej produkcji, na zakupienie ruchomego ambulansu dla ofiar bestialstwa amerykańskiego na Korei.

Orłem młodzież ZMP-owska woj.

W trosce o warunki bytowe klasy robotniczej Ponad 28 miliardów zł. na indywidualne budownictwo mieszkaniowe w Planie 6-letnim

WARSZAWA (PAP) — Na indywidualne budownictwo mieszkaniowe przyznano w Planie 6-letnim 28.400 mln. zł. W okresie najbliższych 6-ciu lat wybuduje się tysiące domków jednorodzinnych z 54 tys. izb.

milionów zł przeznaczono na budowę poszczególnych domków, na remonty i dokończenie rozpoczętych robót. Rozprowadzono już 258 milionów zł, a pozostałe kredyty w sumie 172 mln. zł, zostaną rozdzielone w najbliższym czasie.

W roku bież. przyznano na ten cel 1.410 milionów zł, w następnych latach Planu 6-letniego, w miarę rozwoju przemysłu oraz zwiększania się produkcji materiałów budowlanych, sumy te będą stopniowo wzrastały i osiągną w r. 1955 — 8.900 milionów zł.

Rozdziałem kredytów i przyznawaniem prawa do nabywania domków w nowowbudowanych osiedlach zajmują się specjalnie w tym celu powołane komisje kwalifikacyjne przy Okr. Radach Zw. Zawodowych. Pożyczki są bezprocentowe, a okres ich spłacania, w zależności od wysokości sumy i rodzaju budowy wynosi 10 — 20 lat. Ponad 70 proc. pożyczek przyznano robotnikom, w znacznej części przedsiębiorcom pracy i racjonalizatorom.

Z 1.410 mln. zł, które przeznaczono na rok bież., Zakład Osiedli Robotniczych wybuduje kosztami 980 milionów zł 8 osiedli mieszkaniowych w wielkich ośrodkach robotniczych. 430

Tsoi Ir — ambasadorem Korei Ludowej w Polsce Koreańscy zadają skuteczne ciosy armii amerykańskiej

PEKIN (PAP) — Z Phenjanu donoszą, że dekretem prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej ambasadorem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej mianowany został Tsoi Ir.

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie 20 września rano komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej donosi, że jednostki Armii Ludowej toczą w dalszym ciągu na wszystkich frontach zaciekle walki z wojskami nieprzyjacielskimi.

Ambasadorem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie Mongolskiej Republiki Ludowej mianowany został Kim En Diun.

Oddziały Armii Ludowej, które wywołały na wybrzeżu południowym Korei wyspy Waindo i Kindzedo i inne, zajęły 15 września wyspy Kohindo i Czomahdo koło wybrzeży prowincji południowa Czella.

PEKIN (PAP) — Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej ogłosiło dnia 19 września wieczorem następujący komunikat:

W walkach o te wyspy przeszło 200 nieprzyjacielskich żołnierzy poległo lub odniosło rany. Wojska ludowe wzięły jeńców oraz zdobyły 3 działka rakietowe, 9 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 200 pistoletów automatycznych i karabinów ręcznych oraz znaczną ilość amunicji.

Oddziały Armii Ludowej odpierają na wszystkich frontach kontrataki nieprzyjaciela i kontynuują zaciekle walki, zadając wrogowi duże straty. Na północ i północny zachód od Taegu, a także w rejonie południowego wybrzeża nieprzyjaciel kontratakował kilkakrotnie, lecz został odparty, ponosząc olbrzymie straty.

W rejonie Inczon jednostki Armii Ludowej toczą zaciekle walki przeciwko oddziałom nieprzyjacielskim, usiłującym przedrzeć się do Seulu i sforsować rzekę Han.



Korzystam z okazji aby przekazać p. zdrowienia narodowi Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Organizacja Narodów Zjednoczonych nie powinna tolerować obecności bankrutów kuomintangowskich na Zgromadzeniu Generalnym ZSRR i Indie domagają się udziału delegacji Chin Ludowych we wszystkich pracach ONZ

NOWY JORK (PAP). — Jak już donosiliśmy, we wtorek o godz. 3 czasu nowojorskiego rozpoczęła się w Flushing Meadows V sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Przewodniczącemu Zgromadzenia powzięcie decyzji czy sprawa ta ma być rozstrzygnięta niezwłocznie, jeszcze przed przedstawieniem sprawozdania Komisji Mandatowej, czy też w związku z ogłoszeniem tego sprawozdania.

Sesja, która rozpoczęła się w nie zwykle skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, w atmosferze rozpalanej przez agresywne kolarządzące USA interwencji zbrojnej przeciwko narodowi koreańskiemu i chińskiemu oraz prób zamaskowania tej interwencji flagą ONZ, wywołała żywe zainteresowanie wśród publiczności. Na długo przed rozpoczęciem sesji wszystkie miejsca dla gości były zajęte. Do sekretariatu ONZ ostatnio po kilka tysięcy osób dziennie zwracało się z prośbą o wydanie im kart wstępu na salę obrad. Tłumnie stawił się również korespondenci prasy oraz przedstawiciele agencji prasowych.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący sesji Zgromadzenia Ogólnego, minister spraw zagranicznych Filipin — Romulo. Przemówienie jego utrzymane było w duchu całkowitego porzucenia polityki imperializmu amerykańskiego.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA WYSZYŃSKIEGO

Z kolei głos zabrał przedstawiciel Związku Radzieckiego minister Wyszyński.

Min. Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka uważa za konieczne postawić przed Zgromadzeniem Ogólnym dwa zagadnienia:

PO PIERWSZE, sprawę obecności na zgromadzeniu ogólnym przedstawicieli kuomintangowskiego, usiłującego reprezentować Chiny oraz

PO WTRÓCE, sprawę zaproszenia na Zgromadzenie Ogólne przedsta-

wiciela Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Wyszyński podkreślił, że wszystkie państwa, należące do ONZ, winny być w najwyższym stopniu zainteresowane w tym, aby skład Zgromadzenia Ogólnego był prawidłowy, aby w plenarnej sesji brały udział osoby, które mają prawo do reprezentowania swego kraju.

Art. 27 zasad procedury Zgromadzenia Ogólnego — oświadczył min. Wyszyński — przewiduje, że tylko głowa państwa, szef rządu lub minister (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Anglosasi i ich francuscy lokaje zbroją byłych hitlerowców

Komunikat 3 ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec

NOWY JORK (PAP) — Ministrowie spraw zagranicznych USA, Angli i Francji ogłosili komunikat w sprawie niemieckiej. Komunikat ten w całej pełni potwierdza dążenie trzech mocarstw zachodnich do włączenia Niemiec Zachodnich do agresywnego bloku imperialistycznego. Komunikat ujawnia również, że trzy mocarstwa zachodnie pragną wykorzystać zasoby Niemiec Zachodnich dla urzeczywistnienia swych agresywnych planów. W związku z tym komunikat podkreśla, że mocarstwa zachodnie zamierzają „zakończyć stan wojny z Niemcami”.

Trzy zachodnie mocarstwa okupacyjne stwierdzają jednak równocześnie, że nie tylko nie wycofają swych wojsk interwencyjnych z Niemiec Zachodnich, lecz zamierzają przysłać nowe wojska. Równocześnie komunikat podaje do wiadomości, że USA, Anglia i Francja popierają dążenia militarystów niemieckich do utworzenia armii w formie „policji ruchomej”. Ministrowie spraw zagranicznych wypowiadają się za udziałem Niemiec Zachodnich w „zjednoczonych siłach zbrojnych” Europy Zachodniej.

amerykańskich i byłych oficerów hitlerowskich oraz podjęcia walki z chodzącym się w Niemczech Zachodnich ruchem pokojowym przy pomocy byłych gestapowców i agentów FBI (amerykańska policja polityczna).

Jeżeli chodzi o sprawy gospodarcze, ministrowie spraw zagranicznych postanowili rozwinąć przemysł zbrojeniowy. W związku z tym ministrowie ogłosili, że produkcja stali w Niemczech Zachodnich będzie mogła przekroczyć obowiązujący dóład poziom.

Wykonując posłusznie rozkazy imperialistów, „rząd” z Bonn wydał również zarządzenie, oparte na wzorach amerykańskich, a zawierające decyzję usunięcia z pracy w administracji państwowej i komunistycznej członków KPD, Frontu Narodowego, Wolnej Młodzieży Niemieckiej, Komitetu Obronców Pokoju, Związku Ofiar Faszyzmu i innych demokratycznych organizacji niemieckich.

Komunikat ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji przyjęty został z głębokim niezadowoleniem przez najszersze warstwy ludności Niemiec Zachodnich. Wielkie oburzenie wywołały w szczególności postanowienia, dotyczące remilitaryzacji Niemiec, zwiększenia liczebności amerykańskich wojsk interwencyjnych oraz wzmożenia terroru wobec elementów demokratycznych. Dla temu wyraz dziennik „Nuernberger Zeitung”, pisząc, że „przepaść między wolań narodu a planami Amerykanów i Adenauera coraz bardziej się pogłębia”.

Wyniki I etapu konkursu w przedalni ZPB im. Koczańskiego

W konkursie na najlepiej przykrecającą przadkę w ZPB im. Leona Koczańskiego wyróżniły się w pierwszym etapie 23 przadki i pomagaczki. Sad konkursowy uznał za najlepiej przykrecającą przadki ob. ob. Helenę Wlazło, Kazimierę Nowak i Helenę Walczak. Spośród pomagaczek wyróżniły się ob. ob. Stanisława Nowicka, Stanisława Kulisz i Genowefa Badek.

Oficjalna stawka na niemieckich odwetowców

(Po nowojorskiej naradzie trójki agresorów)

NOWOJORSKA konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji zakończyła obrady. Kluczowym zagadnieniem omawianym w Nowym Jorku przez imperialistyczną trójkę była sprawa udziału Niemiec Zachodnich w przygotowaniu agresji. W tej sprawie konferencja trzech ministrów wydała komunikat, który, rzecz charakterystyczna, przesłany został najpierw Adenauerowi, a następnie dopiero ogłoszony we Frankfurcie.

„Ministrowie przyjęli do wiadomości — czytamy w komunikacie — wyrażone ostatnio w Niemczech pragnienia wypowiedziane się na rzecz udziału Niemiec w zjednoczonych siłach dla obrony wolności europejskiej”. Czym jest „obrona wolności” w pojęciu imperialistów amerykańskich, o tym świadczy ruiny miast i wsi koreańskich, masakry kobiet i dzieci, których „wolności bronią” amerykańskie bombowce. Czyż są owe „pragnienia wypowiedziane się na rzecz udziału Niemiec w zjednoczonych siłach” o tym przekonują nas aż nadto dobrze wypowiedzi Guderiana, Adenauera i innych głosicieli odwetu.

Niemiecy neohitlerowcy nie od dziś domagają się wskrzeszenia Wehrmachtu. Obecnie, nowojorska narada agresorów ostatecznie, w sposób oficjalny zatwierdza odbudowę faszystowskiej armii zachodnio - niemieckiej. Bójce się wzburzenia narodów, trójka agresorów postanowiła ubrać swą decyzję w ochronną szatę. Zgodnie z komunikatem nowojorskim Wehrmacht nie będzie wskrzeszony wprost. Wejdzie on w skład „międzynarodowej armii pod komendą amerykańską”, co do której utworzenia rada paktu atlantyckiego wyraziła już jednogłośnie zgodę. Neohitlerowska armia ma powstać jako bezpośrednie narzędzie wojny amerykańskich agresorów.

Na tym jednak nie koniec. Zagadnienie niemieckiego mięsa armatniego wiąże się bezpośrednio z zagadnieniem uzbrojenia i wykorzystania w tym celu zachodnio - niemieckiego potencjału gospodarczego.

„Wysoka Komisja — czytamy w komunikacie — otrzymała instrukcje pozwolenia na produkcję stali na poziomie, przekraczającym dotychczas obowiązujące ograniczenia, jeśli podniesienie tej produkcji przyczyni się do ułatwienia obronnych wysiłków Zachodu. Wysoka Komisja otrzymała polecenie uchylenia natychmiast ograniczeń dotyczących ilości tonażu i szybkości handlowych statków, budowanych przez stocznie niemieckie”.

Sprawa została więc postawiona na niezwykle jasno. Już obecnie wiele przedsiębiorstw zachodnio - niemieckich produkuje broń, czołgi, silniki lotnicze. Gwałtem uchwale poczdamskie, po raz niewiadomo już który, agresorzy po stanowili podwyższyć poziom zachodnio - niemieckiej produkcji stali, wręcz stwierdzając, że choć im wyłącznie o rozwój produkcji wojennej. Decyzja podwyższenia zachodnio - niemieckiej produkcji stali dla celów wojennych idzie zupełnie po linii żądań watykańskiego „Osserwatore Romano”, który nie dalej jak tydzień temu kategorycznie domagał się tego kroku.

Imperialiści amerykańscy, podobnie zresztą jak i faszysty z Bonn, zdają sobie sprawę, że naród niemiecki nie chce odegrać roli landknechta w służbie imperializmu amerykańskiego. Stąd też wypływa inne postanowienie nowojorskiej konferencji agresorów.

„W zakresie bezpieczeństwa we wnętrznego — głosi komunikat — władze niemieckie otrzymały możliwość efektywnej walki z ewentualną działalnością wywrotową” i dalej — „rządy afkańskie zwiększą i wzmacniają swe siły zbrojne stacjonowane w Niemczech, które mają do odegrania doniosłą rolę jako siły bezpieczeństwa”.

Innymi słowy imperialiści po-

stanawiają zwiększyć konieczność swych wojsk interwencyjnych na terenie Niemiec Zachodnich, postanawiają udzielić maksymalne go poparcia władzom faszystowskim w Trizoni w gnębieniu oporu narodowego, w przesładowaniu niemieckich bojowników o pokojowe i demokratyczne Niemcy.

Odwetowcy z Bonn spleceni są ścisłym sojuszem z amerykańskimi imperialistami. Władza ich opiera się na bagnatach amerykańskich wojsk interwencyjnych.

Wspólnym wrogiem tak jednych jak i drugich jest naród niemiecki, wspólna dla nich groźba — rozwijający się w Niemczech Zachodnich ruch oporu narodowego, ruch przeciwko wojnie, przeciwko przeksztalceniu Trizoni w amerykańską kolonię i bazę wojenną na kontynencie europejskim.

Neohitlerowscy sojusznicy amerykańskich imperialistów entuzjastycznie przyjęli nowojorski komunikat. Adenauer określił decyzję konferencji jako „poważny postęp”, wyraził „zadowolenie” i oświadczył, że komunikat zostanie „przychylnie powitany” w Niemczech Zachodnich.

„Zadowolenie” Adenauera jest zrozumiałe i nie wymaga komentarzy. „Przychylnie powitanie” komunikatu przez niemieckich faszystów, snujących plany nowego „Drang nach Osten”, przez Junkrów i obszarników, marzących o odzyskaniu swych majątków na wschodzie, wśród hitlerowskich generałów, tęskniących za wojną w służbie amerykańskich agresorów, jest również zrozumiałe.

Decyzje nowojorskie godzą na tomiast bezpośrednio w bezpieczeństwo narodów, w tym również narodu niemieckiego. Amerykańscy agresorzy zdecydowali powołać do służby i uzbroić tych samych morderców, którzy zaledwie kilka lat temu grabili, palili i niszczyli kraje Europy.

Ale na drodze planom waszyngtońskim - hitlerowskich podżegaczy wojennych stają narody. Dla pokrzyżowania tych planów zbiera swe siły i naród niemiecki. Patriotyczne siły niemieckie, których oparciem jest Niemiecka Republika Demokratyczna, zespalają się w walce o pokój, o zjednoczone i demokratyczne Niemcy. 17 milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim, zebranych w

Niemczech Demokratycznych i ponad 2 miliony podpisów, zebranych w Trizoni, rosnąca popularność hasła Frontu Narodowego, są dowodem, że naród niemiecki nie chce wojny, nie chce przelewać krwi dla amerykańskich miłardierów.

Setki, tysiące faktów oporu na rodowego, mające odcienne miejsce w Niemczech Zachodnich świadczą wyraźnie, że walka przeciwko anglo - amerykańskim interwentom i ich pachołkom z Bonn, walka o pokojowe, demokratyczne Niemcy, ogarnia coraz szersze kręgi ludności niemieckiej.

Nie ulega wątpliwości, że decyzje konferencji nowojorskiej, będące zapowiedzią forsownej re-militaryzacji Niemiec Zachodnich, staną się nowym bodźcem dla milionów Niemców do wzniesienia ich wysiłków w walce przeciwko siłom wojny i faszyzmu.

Narody Europy, w szczególności naród polski, które rozumieją, że decyzje nowojorskie — to wyraźna, oficjalna stawka na niemieckich odwetowców, zacieśnia współpracę z niemieckimi siłami pokoju i demokracji, z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Robotnicza Łódź realizuje zobowiązania podjęte dla uczczenia Kongresu Pokoju

Podobnie jak robotnicy innych zakładów pracy, robotnicy przemysłu włókiennego postanowili uczcić i Polski Kongres Pokoju w Warszawie podjęciem zobowiązań produkcyjnych. Wykonanie tych zobowiązań stanowi najlepszą odpowiedź podjętą przez wojennym na ich zbrodnicze zakusy.

Tak więc w Zakładach Przemysłu Włókiennego im. Waryńskiego zorganizowano dwie nowe dwójki kortowe, podwyższając w ten sposób ilość tkaczy pracujących na 2 krosnach do 68. Załoga odbyła 3-dniowe Warty Pokoju. Ponadto w celu podniesienia kultury miejsca pracy przeprowadzono w zakładach szereg robót porządkowych.

W Zakładach im. 9 Maja tkacze ob. ob. Mazur, Walkowski, Biłska i Skonecki przeszli na obsługę 3 krosien. Otoczeni oni zostali specjalną opieką przez majstra ob. Podczarskiego. Ob. ob. Krejski i Krasecki w ciągu całego miesiąca poświęcają codziennie po 2 godziny nadprogramowej pracy na podniesienie kwalifikacji tkaczy, nie wykonujących baz. Kierownik oddziału i tkalni ob. Domański przyrzekł podnieść jakość produkcji tkanin surowych o 5 proc., a kierownik tkalni ob. Abram — podnieść jakość w przewidywalni o 1 proc. Zobowiązania powyższe zostały wykonane.

W Zakładach Przem. Włókiennego im. Partyzantów załoga sortownic pełniła Warty Pokoju. W ramach Czynu Kongresowego wykonywane są w zakładach liczne prace porządkowe.

Bandyckie najście na Dom KP Niemiec w Duesseldorfie

BERLIN (PAP) — Jak donosi dziennik „Neues Deutschland”, w dniu 19 bm. grupa policji brytyjskiej i niemieckiej otoczyła Dom Komunistycznej Partii Niemiec w Duesseldorfie, wdając się w przemocę do wnętrza i po zamknięciu wszystkich obecnych w pokojach na 4 piętrze, dokonała szczegółowej rewizji pomieszczeń.

Wiadomość o napadzie policji na Dom KPD lotem błyskawicy rozszalała się po mieście i wkrótce pod budynkiem zgromadzili się liczne rzesze mieszkańców Duesseldorfu, które okrzykami wzywały policję do opuszczenia gmachu. Równocześnie zgromadzeni na 4 piętrze pracownicy biura KPD śpiewali pieśni rewolucyjne i wznosili okrzyki na cześć pokoju. Po 4-godzinnej bezowocnej rewizji policja wycofała się z gmachu.

„Zadolenie” Adenauera jest...

„Zadolenie” Adenauera jest zrozumiałe i nie wymaga komentarzy. „Przychylnie powitanie” komunikatu przez niemieckich faszystów, snujących plany nowego „Drang nach Osten”, przez Junkrów i obszarników, marzących o odzyskaniu swych majątków na wschodzie, wśród hitlerowskich generałów, tęskniących za wojną w służbie amerykańskich agresorów, jest również zrozumiałe.

Decyzje nowojorskie godzą na tomiast bezpośrednio w bezpieczeństwo narodów, w tym również narodu niemieckiego. Amerykańscy agresorzy zdecydowali powołać do służby i uzbroić tych samych morderców, którzy zaledwie kilka lat temu grabili, palili i niszczyli kraje Europy.

Ale na drodze planom waszyngtońskim - hitlerowskich podżegaczy wojennych stają narody. Dla pokrzyżowania tych planów zbiera swe siły i naród niemiecki. Patriotyczne siły niemieckie, których oparciem jest Niemiecka Republika Demokratyczna, zespalają się w walce o pokój, o zjednoczone i demokratyczne Niemcy. 17 milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim, zebranych w

Niemczech Demokratycznych i ponad 2 miliony podpisów, zebranych w Trizoni, rosnąca popularność hasła Frontu Narodowego, są dowodem, że naród niemiecki nie chce wojny, nie chce przelewać krwi dla amerykańskich miłardierów.

Setki, tysiące faktów oporu na rodowego, mające odcienne miejsce w Niemczech Zachodnich świadczą wyraźnie, że walka przeciwko anglo - amerykańskim interwentom i ich pachołkom z Bonn, walka o pokojowe, demokratyczne Niemcy, ogarnia coraz szersze kręgi ludności niemieckiej.

Nie ulega wątpliwości, że decyzje konferencji nowojorskiej, będące zapowiedzią forsownej re-militaryzacji Niemiec Zachodnich, staną się nowym bodźcem dla milionów Niemców do wzniesienia ich wysiłków w walce przeciwko siłom wojny i faszyzmu.

Narody Europy, w szczególności naród polski, które rozumieją, że decyzje nowojorskie — to wyraźna, oficjalna stawka na niemieckich odwetowców, zacieśnia współpracę z niemieckimi siłami pokoju i demokracji, z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Organizacja Narodów Zjednoczonych nie powinna tolerować obecności bankrutów kuomintangowskich na Zgromadzeniu Generalnym ZSRR i Indie domagają się udziału delegacji Chin Ludowych we wszystkich pracach ONZ

(Dalszy ciąg ze str. 1-iej).

Wobec spraw zagranicznych mają prawo mianowania delegatów na Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. Artykuł ten zawiera niezwykle ważną tezę, a mianowicie — uznanie suwerenności wszystkich państw — członków ONZ, uznanie ich suwerenności politycznej, uznanie zasady niemieszania się ONZ do spraw wewnętrznych innych państw.

Zdaniem delegacji radzieckiej ściśle przestrzeganie zasad prawa międzynarodowego jest niezwykle ważnym warunkiem pomyślnego działania Zgromadzenia Ogólnego. Dlatego też nie można tolerować takiego stanu rzeczy, gdy na Zgromadzeniu Ogólnym obecni są ludzie, którzy nie reprezentują swego kraju, którzy są niedobitkami reżimu, odrzuconego przez naród, który stworzył swoją własną Republikę Ludową. Ludzie ci nie mają ani politycznego, ani moralnego, ani też prawnego tytułu do reprezentowania Chin.

Szef delegacji radzieckiej zgłosił następujący projekt REZOLUCJI: „Zgromadzenie Ogólne postanawia: uznać za niemożliwy udział w Zgromadzeniu Ogólnym i jego organach przedstawicieli grupy kuomintangowskiej jako nie będących przedstawicielami Chin”.

DALSZY PRZEBIEG DYSKUSJI

Przedstawiciel Jugosławii Kardel zapowiedział poparcie wniosku hinduskiego.

Delegat Kuomintangu Tsiang Tin-

tu w obszernym przemówieniu, na szpikowanym oszczerczymi atakami na Związek Radziecki i Chińską Republikę Ludową, przekonywał Zgromadzenie Ogólne, że powinno uznać prawo kliki kuomintangowskiej do reprezentowania Chin.

Z kolei zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych Acheson, który wezwał Zgromadzenie Ogólne do niezwłocznego odrzucenia rezolucji hinduskiej, przewidującej dopuszczenie do ONZ przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej.

ACHESON W OBRONIE KLIKI KUOMINTANGU

Występując przeciwko zaproszeniu przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, Acheson powołał się na to, że 43 państwa biorące udział w sesji Zgromadzenia Ogólnego nie zerwały jeszcze oficjalnego stosunku z Kuomintangiem i że tylko 16 państw — członków ONZ, uznało Chińską Republikę Ludową. Rozpatrzenie rezolucji hinduskiej — oświadczył Acheson — wymagać będzie czasu, a to przeszkodziłoby Zgromadzeniu Ogólnemu w pracy i odrzuciłoby rozstrzygnięcie ważnych problemów. Acheson utrzymywał, że w późniejszym stadium pracy Zgromadzenia Ogólnego zaistnieje możliwość rozpatrzenia kwestii chińskiej.

DRUGOCACA REPLIKA MIN. WYSZYŃSKIEGO

Zabierając ponownie głos minister Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka uważa za konieczne poruszyć również sprawę zaproszenia na Zgromadzenie przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, gdyż — jak wykazała dyskusja — sprawa ta łączy się ściśle z sprawą nielegalnej obecności na Zgromadzeniu Ogólnym przedstawiciela kuomintangowskiego.

Wyszyński podkreślił, że sekretarz stanu USA Acheson zaproponował, aby Zgromadzenie Ogólne nie rozpatrywało propozycji delegacji hinduskiej, nie wchodząc w meritum stojącego przed Zgromadzeniem zagadnienia, gdyż obawiał się widocznie, iż znajdzie się w trudnej sytuacji, gdyby taka dyskusja się wywiązała. Wyszyński wskazał na niedopuszczalność odrzucania dyskusji w sprawie zaproszenia na Zgromadzenie Ogólne przedstawicieli

Leon Kruczkowski

Prezes Związku Literatów Polskich

Władysław Broniewski



Jubileusz 25 - lecia twórczości poetyckiej Władysława Broniewskiego

Jubileusz 25 - lecia twórczości poetyckiej Władysława Broniewskiego znacznie przerasta ramy zwykłej w takich okazjach uroczystości „rodzinnej” świata literackiego. Jest on nie tylko indywidualnym świętem poety, lecz w równej mierze także manifestacją społeczeństwa i państwa ludowego, podkreślającą znaczenie i rolę, jakie dziś przypisujemy twórczości i dziełu pisarza.

W tym wypadku chodzi o twórczość i dzieło od początku związane najżywszymi węzłami z dłu gotolnią walką polskiej klasy robotniczej o wyzwolenie narodu i społeczeństwa.

Od pierwszego swojego wystąpienia poetyckiego — 25 lat temu — Władysław Broniewski był poetyckim chorążym tej walki, albo raczej — owym „niestrudonym doboszem”, idącym w pierwszej linii pośród walczących szeregów.

Już pierwsze jego wiersze tak właśnie zostały odczytane i zrozumiane przez masy proletariackie Warszawy, Łodzi, Zagłębia, wśród których imię Broniewskie go zdobyło sobie z czasem nie tylko olbrzymią popularność, ale

i szczerą, głęboką miłość. Szczególnie w ponurych latach walki z faszyzmem sanacyjno - ozonowym każdy nowy utwór Broniewskiego przynosił polskiemu ruchowi rewolucyjnemu potrzebny ładunek „serca i dynamitu”.

Na tym jednak nie kończy się rola i znaczenie twórczości Broniewskiego. Wywarła ona znaczny wpływ na drogi rozwojowe naszej poezji ostatnich 20 lat. W ostrym przeciwieństwie zarówno do epigonów „Młodej Polski” i „Skamandra”, jak do przeróżnych schyłkowych „izmów” poetyckich owych czasów — znamionujących ostateczną dekadencję poezji mieszczańskiej — twórczość Broniewskiego przemawiała do najszerszych mas potęgą rewolucyjnego uczucia, siłą przekonania i wiarą w ostateczne zwycięstwo mas ludowych.

Ten właśnie wewnętrzny nurt poezji Broniewskiego „zaraził” wielu młodszych od niego poetów, przyciągał ich na front walki o Polskę Ludową, front proletariackiego internacjonalizmu i ludowego patriotyzmu. W Polsce budującej podstawy socjalizmu, Broniewski znalazł nowe źródła natchnienia w dalszej walce o tę samą — teraz już zwycięską — Sprawę. Jego „Słowo o Stalinie” dźwięczy tym samym wspaniałym kruczym poetyckim, jak niezapomniane strofy „Komuny Paryskiej” czy „Magnitogorska”.

W dorobku młodego stosunkowo jubila tu trudno pominąć również jego olbrzymią działalność w zakresie przekładów z języka rosyjskiego, zarówno poezji jak i prozy radzieckiej oraz klasycznej rosyjskiej. Żywiołowa, rodząca na wybuchach własną twórczość poetycka — oraz ów zmudny, codzienny trud pracy tłumacza — oto bogaty dorobek, wypełniający dotychczasowe 25 - lecie pracy pisarskiej Władysława Broniewskiego, pracy, która była walką polityczną.

Uzbrojenie Niemiec Zachodnich zagrożeniem niepodległości Francji

Naród francuski protestuje przeciwko odbudowie Wehrmachtu

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że Związek Bojowników o Wolność i Pokój ogłosił rezolucję, protestującą przeciw re-militaryzacji Niemiec Zachodnich. Pięć lat po wywołaniu — głosi rezolucja — niebezpieczeństwo znów zagraża Francji.

Po wydaniu w ręce hitlerowców przemysłu Ruhry i uwolnieniu generałów niemieckich, Stany Zjednoczone dały jawnie do odbudowy Wehrmachtu. Awanturnicza polityka amerykańskich rządów, które podęptały ukła-

dy poczdamskie, zagraża bezpieczeństwu Francji. Reakcyjne Niemcy dwukrotnie w ciągu 25 lat napadły na Francję. Niemcy reakcyjne i militarystyczne reprezentują dziś Henasa i Adenauera, którzy popierali Hitlera. Generałowie Guderian, Manteuffel i Schwerin, którzy dowodzili wojskami, jakie okupowały nasz kraj, znów mają tworzyć agresywną armię niemiecką.

C cały naród protestuje przeciwko odbudowie Wehrmachtu.

Związek Bojowników o Wolność i Pokój wzywa wszystkich Francuzów do zjednoczenia się w walce przeciwko podżegaczom wojennym.

Ponowne uzbrojenie Niemiec grożą nam najciemnym w przyszłości.

Wszyscy miłujący pokój Francuzi powinni wysłać liczną delegację do deputowanych, do Zgromadzenia Narodowego i do dział samorządowych, by zaprotestować przeciwko ponownemu uzbrojeniu reakcyjnych Niemiec.

AMERYKAŃSKA MACHINA DO GŁOSOWANIA DZIAŁA

Po przemówieniach przedstawicieli Czechosłowacji, Australii, Szwecji, Indii, Zgromadzenie przystąpiło do głosowania nad poszczególnymi rezolucjami. Mechaniczną większość głosów bloku anglo - amerykańskiego Zgromadzenie odrzuciło rezolucję Związku Radzieckiego i Indii, przyjmując 42 głosami przeciwko 9 przy 6 powstrzymujących się rezolucję kanadyjską.

Min. Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka uważa powziętą decyzję za bezprawną i niesłuszną. Nikt nie może mieć najmniejszej wątpliwości — powiedział Wyszyński — że tylko pełnomocnicy Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej mogą reprezentować naród chiński.

Następnie Romulo mianował Komisję Mandatową, do której weszli przedstawiciele: Belgii, Chile, Indii, Meksyku, Syjamu, Turcji, ZSRR, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych.

Z kolei Zgromadzenie Ogólne przystąpiło do wyboru przewodniczącego. Zgłoszono cztery kandydatury — Iranu, Pakistanu, Czechosłowacji i Polski. Kwalifikowana większość głosów wybrany został na przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego przedstawiciel Iranu Eteżem.

Agitator-bojowym żołnierzem Partii

Z przebiegu narady agitatorów Dzielnicy Górna Lewa

— „Wiedzę, jak nauczyć oszczędności pracownicy naszego oddziału? Na podłodze koła maszyn poniewierają się zawsze kawałki cennej wełnianej dzianiny. Chodząc, prosilam — nie nie pomagają. Wtedy wzięłam się na sposób: uszyłam woreczek, zbierałam odpadki spod każdej maszyny, wykazując potem pracownikom, ile dzianiny zmarnowały w ciągu dnia. Kontrolowałam przy wadze. Pomogło. Ilość odpadków zaczęła maleć”.

Tow. Gasio, agitatorka z ZPDZ im. Buczka, opowiada z przejęciem o wynikach, które przyniosła praca agitacyjna w jej zakładach. Uczestnicy narady agitatorów Dzielnicy Górna - Lewa słuchają uważnie. Partia powierzyła im wszystkim zaszczytną funkcję agitatorów. Jeszcze nie wszyscy jednak zrozumieli, w dostatecznym stopniu na czym ona polega. Tutaj z wypowiedzi bardziej doświadczonych agitatorów można się wiele nauczyć. Chociażby od tow. Gasio. Mówi ona jasno i przekonująco o roli agitatora w zakładzie pracy. Agitator

cznia na tablicy nazwisk tych robotników, którzy z własnej winy przez niedbalstwo, nie wykonywali swych baz akordowych. Pomysł okazał się skuteczny: w krótkim czasie z 20 nazwisk pozostały na tablicy tylko 3.

Narada toczy się wesoło. Towarzysze przytaczają konkretne fakty i przykłady. Rychło jednak można się zorientować, że zagadnienie walki klasowej często wypada im właściwie z pola widzenia. Agitatorzy przytaczają wiele przykładów, w jaki sposób przyczynili się do rozwoju wielowarstwowości: tow. Golewicz z ZPB im. Rewolucji 1905 r. mówi o tym, jak skłonił 10 przeliczeń do przejścia na obsługę 3 krosien kortowych, tow. Małaja z Fabryki Lini i Powrozów stwierdza, że dzięki agitacji partyjnej rozwinięto się w tych zakładach pomyślnie współzawodnictwo długofalowe. — Jednakże towarzysze nie przytaczają żadnych faktów, które by świadczyły o zwalczaniu wrogiej plotki, o wykrywaniu przyczyn awarii, zdarzających się kiedyś niekiedy w niektórych zakładach pracy, mało mówią o walce o pokój.

ci, nie wykorzystując jeszcze w pełni prasy partyjnej ani propagandy pogładowej. Agitator jest bojowym żołnierzem Partii. Jego rola — to być bojownikiem na froncie walki o pokój, o plan, o zwycięstwo socjalizmu.

Tow. Trepczyński podkreślił konieczność większego zainteresowania się pracą grup agitatorskich ze strony kierownictwa organizacji partyjnej oraz komitetów dzielnicowych, które powinny czuwać nad organizowaniem stałych, systematycznych odpraw agitatorów oraz udzielać im wytycznych dla ich pracy. Ogólnolódzka narada agitatorów, która odbędzie się w przyszłym miesiącu, podsumuje osiągnięcia i braki pracy lódzkiej organizacji partyjnej w tej dziedzinie i ustali nowe, skuteczne sposoby działania tak, aby agitatorzy: „potrafili wiazać w swej działalności sprawy codzienne, produkcyjne i życiowe, z ogólną walką mas pracujących o pokój, o wzmocnienie siły naszego państwa i budowanie socjalizmu, aby śmiało występowali przeciwko wszelkiej alicji i plotce wroga klasowego, a by cierpliwie jasno i przekonująco tłumaczyli masom hasła oraz politykę Partii” (z uchwały BO KC o pracy grup agitatorów).

H. Sam.

To i owo

Sympatyczne towarzystwo

Gdy oświadczył Pamell Thomas, przewodniczący „komisji do badania działalności antyamerykańskiej”, znalazł się wreszcie pod naciskiem opinii publicznej — w celi więziennej — za oszustwa i defraudacje, trzeba było znaleźć na jego miejsce godnego następcę, bowiem wspomniana komisja odznacza się niezwykłą aktywnością i ani na jeden dzień nie może przerwać swego doniosłego urzędowania.

Następcą Thomasa został więc — senator Wood. Jednak wkrótce okazało się, że jego wszechstronne kwalifikacje istotnie w niczym nie ustępują kwalifikacjom poprzednika. Wood, mianowicie, stoi dziś pod zarzutem przyjęcia łapówki w kwocie 25 tys. dolarów od jednego z amerykańskich magnatów filmowych, Leicisa Meyera. Łapówka stanowiła „rekompensatę” za „skrócenie tła” pewnej skandalicznej afery, której „bohaterem” był Meyer, zaś rolę pośrednika pomiędzy Meyerem a Wood'em odegrał prokurator (!) stanu Georgia — Dunlop, który nie raz już maczał palce w podobnych aferach, utalając kapitalistom amerykańskim „ucyveranie wpływu” na pp. kongresmanów, jako urzędowych „strażników moralności publicznej”.

Sądząc według „świetałnych” postaci Pamella Thomasa, Wooda i wielu innych ich kolegów, ochrona „moralności” i „łajdności” obywateli USA znajduje się w pewnych rękach. Ale jeśli dalej tak pójdzie, bardzo może, iż cała szanowana „komisja do badania działalności antyamerykańskiej” zacznie niedługo urzędować w strojach więziennych, w pomieszczeniach o dobrze zakratowanych oknach i zamkniętych na trzy spusty drzwiach.

Przedewszystkiem, było by to dla „antyamerykańskiej” tragifarsy najbardziej odpowiednią inscenizacją.

B. D.

Co nam daje Plan 6-letni?

Wzrost dochodu narodowego



„W rezultacie przewidzianego przez 6-letni Plan potężnego rozwoju sił wytwórczych, rozwoju przemysłu, budownictwa, transportu i komunikacji, obronu towarowego, rolnictwa, dochód narodowy w 1955 roku będzie o 112,3 proc. wyższy, niż dochód narodowy w 1949 r. W okresie 6-letnia przeciętny przyrost dochodu narodowego z roku na rok wyniesie 13,4 proc. Stanowi to bardzo wielkie tempo wzrostu dochodu narodowego. Tempo, które zbliżone jest do burzliwego wzrostu dochodu narodowego osiągniętego w Związku Radzieckim”.

(z referatu tow. Mięca na V Plenum KC PZPR)

Co spowoduje u nas tak szybki, niespotykany w historii gospodarczej naszego kraju wzrost dochodu narodowego? Łatwo znaleźć odpowiedź na to pytanie, znając liczbę, ilustrujące ogromny rozmach naszego przemysłu, świadczące o niezwykłym tempie budownictwa, o wzroście obrotu towarowego, o wszechstronnym rozwoju rolnictwa polskiego. Rosną fabryki, wytwarzające coraz więcej tkanin, konfekcji, maszyn, obuwia. Masowo powstają nowe budynki mieszkalne. W naszych oczach odbywa się imponujący wzrost państwowego i spółdzielczego handlu. Przybywa coraz więcej traktorów, maszyn rolniczych, podnoszących wydajność naszej ziemi.

Dochód narodowy w Polsce Ludowej — to wspólna własność wszystkich obywateli. Popatrzymy, jak potężnie zwiększył się on w stosunku do lat przedwojennych. Jeżeli wskaźnik dochodu narodowego na jednego mieszkańca w r. 1938 przyjmijemy za 100, to w roku 1949 osiągnął on już 194, a w r. 1955 wzrósł on do 352.

Pracujemy nad podniesieniem naszego wspólnego dobra! Podnoimy dochód narodowy, będący wyrazem bogactwa, siły i potęgi naszego Państwa!

W świetle naszych korespondencji

Ustawa o dyscyplinie pracy nie wszędzie jest należycie przestrzegana

Chociaż na ogół dyscyplina pracy na lódzkim terenie uległa ostatnio wydatnej poprawie, to jednak wciąż jeszcze zdarzają się wypadki, świadczące, że zagadnienie to nie wszędzie zostało pomyślnie rozwiązane.

Zwłaszcza pokutuje nadal tu i ówdzie balamutne przekonanie, że sprawę dyscypliny pracy wyczerpuje fakt punktualnego przejścia przez portierkę. Tow. Marciniak, nasz korespondent z ZPB im. J. Stalina, pisze na ten temat:

„Ustawę o dyscyplinie pracy należy bezwzględnie pojmować szerzej i stosować ją w całej rozciągłości. Chodził przecież nie tylko o punktualne przychodzenie do pracy, czy nieopuszczenie warsztatu przed czasem, ale również o pełne produkcyjne wykorzystanie 8-godzinnego dnia pracy.

A co się dzieje w ZPB im. J. Stalina? — pisze dalej tow. Marciniak. Oto codziennie i o każdej porze dnia widać na dziedzińcu fabrycznym, na wprost składalni i warsztatu mechanicznego, grupy pracowników, którzy nieraz w najlepszych godzinach dnia opowiadają sobie wśród wzbuchów śmiechu różne „dobre kawały”. Równocześnie zaś ich koledzy przy warsztatach muszą pracować za siebie i za nich, aby nie dopuścić do zarzucania planów”.

W ZPB im. J. Marchlewskiego — podaje inny nasz korespondent, tow. Saar, wciąż jeszcze mało się rozmawia z ludźmi, mało się ich uświadamia. Dotyczy to zwłaszcza młodzieży, spośród której tacy, jak np. Krystyna Dziegielewska, stale opuszczają pracę. Niestety, młodzież ta nikt się nie interesuje, nikt się nią nie obiekuje,

nie prowadzi też wśród niej działalności wychowawczej. A przecież mechaniczne tylko stosowanie paragrafów ustawy jest poważnym błędem, jeśli równoległe nie rozwija się akcja uświadamiająca”.

Na brak pracy wychowawczej skarży się również tow. Krajewski z MKZ. W jego obszernej korespondencji między innymi czytamy:

„W zasadzie z właściwym sensem i istotą ustawy zaznajomiona jest dotąd jedynie znika część tramwajarzy. Odbyło się tylko jedno zebranie, poświęcone omówieniu ustawy. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę, że mamy 5 zajezdni i różne zmiany, ilustruje to najlepiej znaczne zaniedbanie, jakie ma organizacja partyjna i zawodowa MKZ na tym odcinku. A szkoda — spóźnienia tramwajów są bezpośrednią przyczyną spóźnień robotników do fabryk oraz obniżenia produkcji”.

Z nadsyłanych do redakcji korespondencji, poruszających zagadnienia dyscypliny pracy, wypływa nieodparte jeden wniosek. W poszczególnych zakładach pracy walczą się o podniesienie dyscypliny pracy głównie za pośrednictwem suchego powołania się na odnośny punkt ustawy, a pomija esencjonalnie lub zupełnie stronę wychowawczą, którą głęboko tkwi w ustawie.

Jakże często rozbrzmiewają narzekania na niesforną i niezdyscyplinowaną młodzież! Ale jakże rzadko prowadzi się wśród tej młodzieży naprawdę solidną, planową i opartą na dobrych wzorach codzienną akcję wychowawczą-uświadamiającą. Znaczną część winy za ten stan bierze na siebie koła ZMP, ale w je-

Jeden tylko tow. Małaja wspominał o zwalczaniu przez agitatorów plotki, która utrudniała rozwój współzawodnictwa długofalowego. Wielu agitatorów, działając skutecznie na odcinku walki o wykonanie planów, o oszczędność, zapominało niestety, że podstawowym zadaniem agitatora jest przeciwdziałanie wszelkim przejawom wrogiej agitacji i plotki reakcyjnej, oraz mobilizować masę do walki z dywersją i sabotażem.

Ogromne doświadczenie agitacji partyjnej, na które wskazywali uczestnicy narady, w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa, podwyższenia kolportażu prasy partyjnej, rozwoju racjonalizatorstwa, szkolenia partyjnego, powinni byli zebrani wzbogacić także o swe doświadczenia na odcinku walki z wrogiem klasowym. Towarzysze powinni byli walczyć na zadania agitatorów w walce o dyscyplinę pracy.

Te braki narady podkreślił, podsumowując dyskusję kierownik Wydziału Propagandy KŁ, tow. Trepczyński, stwierdzając zarazem, że narada, na której nastąpiła wymiana doświadczeń między agitatorami, powinna szybko przynieść rezultaty. Mając już za sobą poważne osiągnięcia na polu walki o realizację naszych planów gospodarczych, agitatorzy nasi na ogół nie umieją jeszcze ustawiać się na niektórych ważnych odcinkach pracy, nie umieją jeszcze często likwidować zła w zarodku, jeszcze niejednokrotnie nie potrafili skierować potężnej broni, jaką jest agitacja partyjna, przeciwko wrogim elementom, działającym — już to za pośrednictwem plotki, już to szkodnictwem, oraz nie rozwinieli jeszcze należytej działalności w kierunku podniesienia socjalistycznej dyscypliny pracy. Agitatorzy zbyt mało uwagi poświęcają sprawie walki o pokój i zbyt mało pracują nad nowymi formami agita-

Wzorem Lidii Korabielnikowej

Pouczająca narada korespondencyjna na łamach „Sztandaru Młodych”

Na parę dni przed 15 września „Sztandar Młodych” — zamieścił kilkakrotnie krótkie komunikaty, zapożyczające otwarcie wielkiej narady korespondencyjnej „korabielnikowej”.

Komunikaty te nie pozostały bez echa.

Bowiem czytelnicy „Sztandaru Młodych”, młodzież ZMP-owska oraz niezorganizowana, dobrze pamiętali ogłoszony w maju na łamach prasy list młodej brygady robotników. Już w kilkanaście dni później poszczególne brygady młodzieżowe przystępowały do tej akcji, a 4 miesiące, jakie upłynęły od owego wezwania Korabielnikowej, zamykają się bilansem 20 fabryk, które zastosowały u siebie ten system — system, który w pełni zdał egzamin, gdyż był plodem wieloletniego doświadczenia Komsomolu w walce o ilość i jakość produkcji.

20 fabryk, pracujących wzorem na dzieckiej przodownicy pracy, to poważne osiągnięcie, ale na tym nie można poprzestać. Organizując naradę korabielnikową „Sztandar Młodych” postawił sobie za cel dalszą popularyzację i umosowanie systemu oszczędzania surowców, wymianę doświadczeń pomiędzy brygadami oraz podniesienie dotychczas uzyskiwanych rezultatów.

„Hasłem przewodnim narady — czytamy w komentarzu do porządku obrad — jest jak najszersza i najbardziej konstruktywna wymiana doświadczeń. Niech zapal robotnika z jednego krańca Polski uzupełni dyskusję oraz doświadczenia towarzysza z innego zakątka kraju. Niech poprzez szeroką, świadomą wymianę doświadczeń robotnicy z całego kraju stają pewniej i śmiałej w szeregach bojowników o jak najpełniejszą oszczędność surowca”.

6 dni trwała już narada korabielnikowska. Po zamieszczeniu zapytania sekretarza Zarządu Głównego ZMP, tow. Władysława Olejka oraz tekstu referatu tow. Wanikowicza, „Sztandar Młodych” przystąpił do publikacji wypowiedzi uczestników dyskusji. Opublikowano ich do tej pory 8, lecz już początkowy przebieg narady wskazuje na wysoki poziom dyskusji oraz na żywy w niej udział młodzieży lódzkiej.

Spśród 8 wypowiedzi na temat stosowanego planowego oszczędzania, 2 pochodzą z Łodzi. Nadesłali je przodownicy pracy z Łódzkiej Zakładów Przemysłu Odzieżowego —

Zdzisław Loba i Mirka Tomaszewska. Opowiadają oni w jaki to sposób w LZPO przyjęli się system oszczędzania i jakie już przyniósł wyniki w ciągu tak krótkiego okresu czasu.

Zdzisław Loba jest krojącym. Oto, co pisze on o swej pracy:

„Oszczędzanie noży taśmowych zależało tylko ode mnie. Naszeza się one najbardziej przy krojeniu płótna. Spróbowałem użyć starych i startych noży. Zmniejszyłem znacznie najwydatniej czas ich ostrzenia. Ponadto ostroźnie skróciłem materiał przy krojeniu, aby nóż nie pekl. Próby udaly się. Koszt spojenia jednego noża wynosi 200 zł. Przedtem dawałem codziennie 10 noży do spojenia, dzisiaj dzięki temu, że zacząłem zastanawiać się nad metodą pracy, zastosowaną przez Lidię Korabielnikową, oddaję tylko jeden nóż. Oto w jaki sposób mogłem pracować na oszczędzonym surowcu”.

Mirka Tomaszewska, przedstawiając doświadczenia swej pracy stwierdza, że wyniki systemu oszczędzania uzależnione są w dużej mierze od opieki organizacji partyjnej, młodzieżowej i dyrekcji oraz od pomocy, z jaką spotykają się młodzież korabielnikowej.

„Przy współdziałaniu najlepszych fachowców ułożyliśmy nowe wzory. Z początku na jednym

wykroju udawało się zaoszczędzić 3 centymetry. Później okazało się, że można oszczędzać nawet 5 cm. W rezultacie w ciągu 3 miesięcy zaoszczędziliśmy 330 metrów materiału i wykaliliśmy wiele dodatkowych kompletów. Wszystkie te sukcesy zawdzięczamy przede wszystkim organizacji partyjnej, organizacji ZMP-owskiej i dyrekcji. Stała ich pomoc pozwoliła nam na przepracowanie dwóch dni na zaoszczędzonym surowcu”.

Przytoczyliśmy dwie wypowiedzi uczestników dyskusji. Wybrałyśmy właśnie te, gdyż ich autorzy pochodzą z Łodzi, a poruszone przez nich zagadnienia są nam szczególnie bliskie i niewątpliwie zainteresują naszych czytelników. Nie znaczy to jednak, aby wypowiedzi przodowników pracy z Warszawy, Wrocławia, Bydgoszczy, Białyma, czy Poznania były mniej pouczające lub treściwe.

Trzeba stwierdzić, że ciekawa narada, zorganizowana przez „Sztandar Młodych” stoi na wysokim poziomie, a w jej wyniku zarówno w Łodzi, jak i na terenie całego kraju winna poważnie wzrosnąć liczba fabryk, pracujących systemem komsomolski, Lidii Korabielnikowej.

Ten właśnie cel przyszywał nam przy omówieniu i popularyzowaniu akcji, prowadzonej przez „Sztandar Młodych”.

R. Sch.

W 6 rocznicę wyzwolenia prawobrzeżnej Warszawy



W związku z 6 rocznicą wyzwolenia prawobrzeżnej Warszawy przez Armię Radziecką liczne delegacje polityczne i społeczne złożyły wieniec u stóp pomnika polsko-radzieckiego braterstwa broni na Pradze. Na zdj.: moment składania wienców. Fot. Zg. Wdowiński

O właściwy przebieg

W Wytwórni Filmów Fabularnych odbyła się w dniu 15 bm. narada techniczna. Wszyscy kierownicy oddziałów omawiali na niej braki i niedociągnięcia produkcyjne. Jedynie dział techniczny był zupełnie nieprzygotowany do roztrząsania swych błędów.

Prócz tego nie zostały załatwione sprawy zaległe, stale powtarzające się, np. wysuwanie od roku przez kierownictwo działu laboratorium, sprawa remontu niezbędnej dla produkcji maszyny Debrill do wywoływania filmów. Wykonanie uchwał i zobowiązań narady technicznej powinno podlegać stałej kontroli, inaczej powstaje

Brak porządku na salach produkcyjnych

Na salach produkcyjnych ZPB im. Harnama znajdują się podziemne warsztaty ślusarskie, obsługiwane przez ślusarzy z wy-

Jak długo trzeba jeszcze czekać?

W warsztatach Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi znajduje się nieczynna od dłuższego czasu maszyna parowa. Maszynę tę oglądano już wiele komisji, które przeznaczyły ją na złom. Jednak żadna z tych komisji nie wydała zezwolenia na rozmontowanie maszyny i dostarczenie jej Centrali Odpadków Użytkowych. Zamiast tej maszyny i mieszczą-

Brak porządku na salach produkcyjnych

cejsię obok starej kuźni, projektowano postawić kuźnię nowoczesną. Jednak pozostająca wciąż, przetrzacona na złom maszyna uniemożliwiała rozpoczęcie robot przy budowie nowej kuźni.

Odpowiednie czynniki winny zainteresować się bliżej tą sprawą i albo uruchomić maszynę, albo wydać wreszcie zezwolenie na jej rozbiorę.

Stanisław Głowacki PZPR.

działu mechanicznego. Jednak przy warsztatach tych panuje niebываły nieporządek. Robotnicy pracujący obok, są narażeni na połamanie nóg przy przeskakowaniu przez różne kłosa zębate i inne przedmioty, rozrzucone w promieniu kilku metrów od warsztatu.

Pożądana byłoby, aby kierownictwo wydziału mechanicznego wraz z kierownictwem sal produkcyjnych zwracały baczniejszą uwagę na kulturę miejsca pracy. Im czystiej i estetyczniej przy warsztacie, — tym większa wydajność pracy.

A. Małolepszy ZPB im. Harnama

Przeszłość i przyszłość spotkają się na Nowym Mieście

Budowa nowego osiedla mieszkaniowego w Warszawie



Fragment nowobudującego się mieszkaniowego Osiedla Nowomiejskiego. Fot. Zygmunt Wdowiński

Budując nową Warszawę, zmieniając ją w szybkim tempie w nowoczesne, socjalistyczne miasto, szczególną opieką otacza się zabytki architektury.

Zrekonstruowano już wiele, tak charakterystycznych dla oblicza Warszawy zabytków, jak pałace: Radziwiłłów, Paców, Staszica, Pod Blachą itd. Odkryła dawny swój wygląd Krakowskie Przedmieście. Daleko posunięte są roboty przy rekonstrukcji Starego Miasta, jego murów obronnych wraz z mostem i Barbakanem. Niesposób wyliczyć tutaj wszystkich zabytków Warszawy, których liczba sięga ponad 300. Odbudowa wielu z nich została zakończona lub trwa. Plan 8-letni przewiduje zakończenie odbudowy wszystkich ważnych zabytków Warszawy.

Rekonstruując liczne zabytki, architekci nasi nie izolują ich od nowoczesnej części miasta, nie tworzą z nich obiektów muzealnych, lecz przeciwnie — włączają je w ogólną zabudowę współczesnego zespołu miejskiego. Typowym przykładem realizacji tych założeń jest budowa nowego osiedla mieszkaniowego — Nowe Miasto. Stosunkowo mało znana na tej dzielnicy Warszawa posiada bogatą i ciekawą przeszłość.

Tuż przy Starym Mieście od północnej jego strony, na obszarach nigdy zajętych przez małą rybacką osadę o nazwie Warszawa, powstało w początkach XV w. Nowe Miasto. Nie ograniczone obronny murami, miasto rozrastało się szybko. Osadnictwo rozwijało się wzdłuż skąpych wiślanej, zwłaszcza, że istniał tam już stary, bity gościniec. W 1409 roku, ks. Janusz i Anna Mazowiecy budują kościół parafialny N. M. Panny, według podania wzniesiony na miejscu świątyni poganińskiej. W 5 lat później, na podstawie przywileju, powstała na Nowym Mieście kamienica wojska, z czasem zaś ratusz.

Miasto, ze względu na drewnianą zabudowę, ulegało częstym pożarom, z których największy w okresie najazdu szwedzkiego zniszczył je niemal zupełnie. Odbudowane zostało w roku 1669, na 240 domów posiadało znowu tylko dwa murywane budynki.

Nowe Miasto, posiadające wiele ciekawych zabytków, związanych nierozwalnie z historią naszego narodu, było jedną z najstarszych dzielnic Warszawy. Wypalone, zniszczone doszczętnie po powstaniu 1944 roku — dziś powstaje z gruzów, odradza się, wznoszone wspólnym wysiłkiem robotników, techników, inżynierów.

W pracowniach ZOR-u zostały już opracowane przez architektów wspólnie plany przyszłego osiedla mieszkaniowego Nowe Miasto, a Urząd Konserwatorski prowadzi prace nad zabezpieczeniem i odbudową zabytków. Granice projektowanego osiedla wytyczają mury Starego Miasta, Wisła, ulice Nowa Marszałkowska i Konwiktorska.

Osiedle o łącznej powierzchni 132 ha będzie się dzieliło na trzy zasadnicze części: zabytkową, „przełotową” i nowoczesną. Dzielnicę tę będzie zamieszkiwało ponad 12 tys. osób.

W części zabytkowej osiedla, gdzie zamieszka około 3.460 osób, prowadzone są już od marca br. prace nad rekonstrukcją osiemnastowiecznych kamieniczek przy ul. Freta; dwie z nich będą oddane do użytku jeszcze w roku bieżącym. Z wielkim trudem i pietyzmem, na podstawie zachowanych fragmentów elewacji, zdjęć fotograficznych, starych planów, odtwarzają się historyczne wygłady zewnętrzny domów. Każdą budowlę wyposaża się w szczegóły od-

stał przekazany Zarządowi Wodnemu.

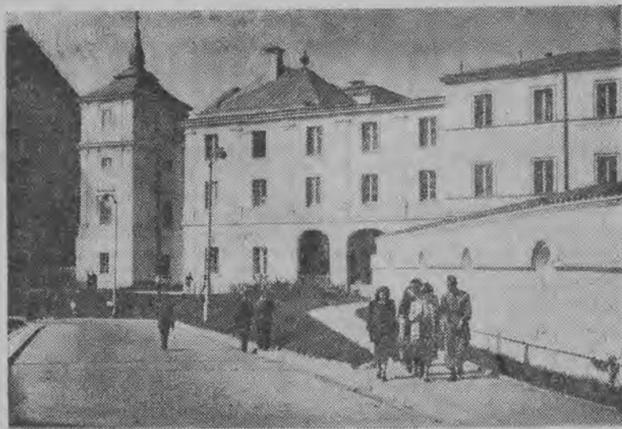
Podczas wyburzania wypalonych kamienic natrafiono na ruiny średniowiecznego kościoła św. Jerzego. Zostanie on dokładnie oczyszczony, zabezpieczony i otoczony ochronnymi rowami.

Zabudowana dawniej całkowicie skarpa wiślanej zamieniona będzie w zieleniec, a przez dawne, nowo nawodnione koryto Wisły, rozciągające się u jej podnóża, przerzucony będzie most odtworzony według starych rycin.

W części „przełotowej” zbudowano już tzw. Osiedle Nowomiejskie, składające się z 12 budynków, których budowę rozpoczęto w 1948 roku. Jest to jednak tylko fragment wielkiego osiedla Nowe Miasto, którego plany opracowuje pracownia prof. Bruckalskiego.

W trzeciej, nowoczesnej części osiedla, zaprojektowanej z uwzględnieniem ostatnich zdobyczy urbanistyki, na miejscu dawnej, ciasnej i brudnej dzielnicy powstaje piękny zespół budowlany. Dawne ponure i wąskie ulice znikną bezpowrotnie. Na ogrody, zieleńce i parki przeznaczona jest 66,84 ha z ogólnej powierzchni osiedla. W części północnej projektuje się budowę wielkiego hotelu o na wskroś nowoczesnej architekturze. Wielopiętrowy ten budynek ma mieć kształt kolisty, co zapewni mu możliwie największy dostęp promieni słonecznych. Obok bloków mieszkalnych staną tu piękne Domy Kultury, gmachy teatrów, szkół; założone zostaną boiska sportowe i trawniki, stworzony zostanie duży ośrodek handlowy. Wszystko to stworzy warunki pełnego rozwoju osiedla.

Budowa i odbudowa Nowego Miasta zostanie zakończona w 1955 r. Tysiące rodzin robotniczych otrzyma wygodne, estetyczne mieszkania. a Warszawa — nową, jedną z najładniejszych dzielnic, żywy dowód dbałości Państwa Ludowego, zarówno o zabytki naszej dawnej kultury, jak i o stworzenie jak najlepszych warunków mieszkalnych dla ludzi pracy.



Zabytkowy pałac Paca od strony Trasy W-Z

Rytmiczność produkcji — nieodzownym warunkiem wykonania planów

Od końca roku 1950 — pierwszego roku Planu 6 - letniego — dzieł nas jeszcze tylko kwartał. Doświadczenie pierwszych trzech kwartałów wykazuje, że mimo wykonania planu, przez całość przemysłu, w wielu zakładach pracy różnych gałęzi naszej gospodarki narodziła się tendencja do opóźnienia się tzw. zrywami, skokami.

Nierazko obserwuje się fakt, że w pierwszych miesiącach roku, w pierwszych dniach miesiąca, a nawet w pierwszych dniach tygodnia — praca przebiega ospale i jest mniej efektywna. Natomiast koniec kwartału, koniec miesiąca, czy też koniec tygodnia charakteryzuje się bardziej wyteżoną i bardziej efektywną pracą.

Taki system pracy jest sprzeczny z zasadami gospodarki planowej. Istota socjalistycznej gospodarki planowej polega bowiem nie tylko na ustaleniu planu, ale — na ożywieniu i mobilizacji wszystkich rezerw do realizowania tego planu.

W socjalistycznej gospodarce planowej RYTMICZNOŚĆ PRODUKCJI jest nieodzownym warunkiem zwycięskiej realizacji planów produkcyjnych i racjonalnego, oszczędnego gospodarowania. Nierównomierna praca przedsiębiorstwa bo-

wiem doprowadza do przestojów urządzeń, do niewykorzystania potencjału produkcyjnego i siły roboczej, do zwiększenia braków, do nieproduktywnych nadpłat za godziny nadliczbowe, do podważania realności planów.

Zasada planowości wymaga bezwzględności stosowania harmonogramów dla każdej czynności, dla każdego odcinka pracy. Harmonogramy produkcyjne nie mogą ograniczać się do planów miesięcznych, ale powinny określać zadania dla każdego zespołu na każdy dzień, na każdą zmianę.

W Związku Radzieckim, z inicjatywą robotnicy fabryki lamp radiowych — Chisanowej, wprowadzono w wielu zakładach produkcyjnych nawet harmonogramy godzinowe, które przyczyniły się do znacząco bardziej równomiernego rozłożenia wysiłku w ciągu 8 godzin i przyniosły wydatne zwiększenie wydajności pracy.

Inicjatorką tego pomysłu, odznaczona Premią Stalinowską, umożliwiła swojej brigadzie, dzięki wprowadzeniu harmonogramu godzinowego, montaż 1400 lamp w ciągu zmiany zamiast 800.

Kierownictwa naszych przedsiębiorstw powinny zagadnienie ryt-

miczności produkcji, a więc opracowania dokładnych, codziennych harmonogramów i kontroli ich wykonania, postawić na jednym z pierwszych miejsc. Rytmiczność produkcji bowiem nabiera u nas obecnie szczególnego znaczenia w obliczu wielkich i trudnych zadań, jakie stawia Plan 6 - letni.

Opracowanie samych harmonogramów, nie zawsze wystarcza. Doprowadzenie zakładu do całkowicie rytmicznej produkcji wymaga bowiem częstokroć zmiany metod pracy całych działów przedsiębiorstwa a czasem nawet gruntownego reorganizowania jego gospodarki. Przyczyna nierównomierności w pracy bywa np. wadliwe funkcjonujące zaopatrzenie, nieharmonizowana produkcja poszczególnych oddziałów fabrycznych, wskutek czego trzeba czekać na dostarczenie przez jakiś oddział części, bez których nie może ruszyć produkcja innego oddziału, brak dokładnej sprezyonowanych przepisów procesu produkcyjnego, wadliwe planowanie wewnątrzzakładowe itp.

Walka o rytmiczność produkcji zatem — to walka o wyższy poziom gospodarowania, o uruchomienie rezerw, co jest warunkiem wykonania zadań Planu 6 - letniego.

ZACZYNA PRZEMAWIAĆ AFRYKA

(Na marginesie występów 17 studentów murzyńskich w Łodzi)

Morel w swoich „Affaires of West-Africa” — pisze, że jedyną z najwstrętniejszych paszkwili, jakie handlarze ludźmi rozprzestrzenili w Europie, jest paszkwil o „dzikości” Murzynów.

Luczan dodaje: „Przebywałem wiele lat w Afryce i jedyni dzicy, których tutaj spotkałem — to byli ludzie o białej skórze”. Murzyni to naród poetów, pieśniarzy, tancerzy. Mowa ich różni od monotonnej mowy Europejczyków. Jest śpiewna, melodyjna. Jedno słowo wymawiane różnym tonem, w różnej skali głosu — oznacza kilka różnych przedmiotów, czynności.

Baśni, opowiadania, poezje murzyńskie przepojone są najczystsza poezją. Czarny człowiek potrafi wyrazić tańcem, śpiewem, gestem — i szum rozkuchanego oceanu i rzewną tęsknotą bezkresnych stepów, radość i smutek, nadzieję i żalobę. Poezja i muzyka to dwie wspaniałe cechy tego skrzętnego ludu. Nadzwyczaj pilni, pojętni we wszelkich naukach, obdarzeni lotnością umysłu — Murzyni dochodzą dzisiaj do głosu na Czarnym Lądzie. Przez wieki nie znali najmocniejszej broni białego człowieka — pióra. Dziś uczą się, pomimo sprzeciwów, pomimo teroru kolonizatorów. Piszą książki, wydają gazety. Tam, gdzie biali strażnik pilnuje — zadrunkowany papier dociera z ręk do rąk, do najodleglejszych wiosek. Czarny Ląd przebudził się do nowego życia. Czarni chcą być wolnymi ludźmi. Znają już wielkie słowa: wolność i pokój. W Usumbur, w Albertville, w Cabalo — i w dzieł siałkach innych miast — budują imperialiści coraz to nowe więzienia dla tysięcy czarnych bojowników wolności. Lecz „czarna lawina” już ruszyła i żadna pręta nie zatrzyma jej w potężnym marszu do wolności.

I jeszcze jednego nauczyli się czarni ludzie Afryki — że nie wszyscy biali ludzie to „wielkie diabły”. Czarni wiedzą już dobrze, że na świecie toczy się wielka walka między dobrem i złem. Wiedzą, że u ich boku stoją również miliony białych, którzy są dla nich braćmi. W Stanleyville nad Kongo, w Dakarze, Durbanie i Johannesburgu — aresztowano już wielu Murzynów, za pisanie na gmachach władz kolonialnych słowa „Stalin” i „Pokój”.

Grupa siedemnastu studentów Murzynów, która gościła dwa dni w Łodzi dała dwa występy artystyczne — w Filharmonii i w hali „Włókniarza”. Trzysta tysięcy chętnych nabyła biletów —

jest miarą zainteresowania łódzkiej klasy robotniczej sprawami „problemu kolonialnego” i solidarności jej z uciskanymi masami.

Program występu artystów murzyńskich składał się z ośmiu części dających w przekroju skalę zainteresowań codziennego życia mieszkańców Czarnego Lądu. „YOKOUXE” — to pieśń choralna, śpiewana na pożegnaniu rekrutów, branych siłą z wiosek rodzinnych, rzucanych do walki na dalekich przestrzeniach świata. Młode dziewczęta, żegnając swych czarnych braci — mówią im o wolności i walce, o tej walce, która przyniesie wkrótce prawdziwą wolność uciskanym. Drugi punkt programu „WTA-

JEMNICZANIE DZIECI” — również mówi o walce z białymi najezdźcami. Starzy ludzie, którzy widzieli wiele, którzy pamiętają dni najsroższego ucisku — uczą młodzież prawdziwej walki o wolność.

„COURI-COURI” (kuri-kuri) to pieśń o miłości, pieśń o skarbie danym człowiekowi, o skarbie, z którym trzeba postępować jak z pięknym, płochliwym ptakiem.

„ZEBRANIE W LESIE” — utwór Keita Fodeba — przemił do nas pełnym ekspresji wyrazem. Gdzieś w dżungli zbierają się na zew tam-tamów — skrzywdzeni i poniżeni. Jest ich coraz więcej. Snuje się opowieść o wielkiej niedoli murzyńskiego ludu. Potem przemawiają ci,

którzy zbiegli do lasu przed przemocą. Mówią swym braciom o cywilizacji białych panów, o cywilizacji imperialistów, która kłamie i zabija. W dżungli błyskają miecze. Na dalekim świecie toczy się walka z krzywdą, naród murzyński nie może walczyć w walce tej pozostać obojętny. Musi walczyć, by słońce wyzwolenia przedzieliło go z braci.

„LAINCIMA” — to znów pieśń o braterstwie wszystkich ludzi świata, o miłości dla tych białych, którzy uważają czarny naród za braci.

Po przerwie — zespół murzyńskich artystów dał nam przykład afrykańskiego „jazzu”, tej pieśni żywej czarnych, pieśni splugawionej i wynaturzonej przez amerykańskich degeneratów.

„SIDAMA” — to pieśń o miłości ojczyzny, pieśń, w której słychać poszum dżungli, i jak wiatru na stepie, i huk wodospadów na dzikich rzekach Afryki.

Na zakończenie wykonana została wspaniała baśń o wielkim wodzu murzyńskim „Bigolo”, który poległ w bohaterskiej walce z białymi kolonizatorami, w obronie wolności. Kolonizatorzy fałszują jego historię, usiłując go przedstawić jako oszusta, ale nie zdołają oszukać czarnego ludu, który zachowuje w czci i pamięci obraz wielkiego wodza. Z ojca na syna przechodził w lud opowieść o walkach wyzwolenieczych, o walkach, które nie ustają nigdy i które już wkrótce zakończą się zwycięstwem.

Przez dwie godziny na estradzie Filharmonii i hali „Włókniarza” rozbrzmiewały dźwięki, obce naszemu uchu — dźwięki. Ale mimo to młodych artystów nęczyli nie milnikami brawami. Oklaski te były bowiem nie tylko wyrazem wdzięczności ze strony widzów za niezapomniane wrażenia, ale jednocześnie były dowodem zawsze żywych międzynarodowych tradycji społeczeństwa łódzkiego. Ostatnie słowa artystów — NIECH ŻYJE BRATERSTWO LUDZI WSZYSTKICH RAS I NARODÓW, NIECH ŻYJE POKÓJ — wywołały na sali wielką manifestację na cześć braterstwa międzynarodowego mas pracujących i na cześć pokoju świata. Wielkie kosze czerwonoczerwonych róż — złożone na podium, mówiły o gorących uczuciach przyjaciół polskiej klasy robotniczej dla czarnych braci.

— Nasze dni pobytu w Polsce



Policija Juszysty Malana w Johannesburgu — atakuje czarnych manifestantów, zebranych na wielkim wiecu pokoju i wolności.

— powiedział kierownik zespołu — poeta Keita Fodeba — są dla nas prawdziwym światem. Nasze tam-tamy znieśną podziwiania wasze dla naszego ludu do głębi afrykańskich dżungli. Powiemy naszym braciom, że nie są samotni w walce o wolność i sprawiedliwość na świecie, że miliony białych braci kroczą z nami wspólnie, ramię przy ramieniu w wielkiej walce o wolność i pokój.

Pobyt artystów murzyńskich w Łodzi był nie tylko wielkim przeżyciem artystycznym dla każdego z widzów. Był on również krzepiącym dowodem, że dni imperializmu są już policzone, że śladem Azji przystępują do zrywania kajdan ludy Afryki — ostatniego mściciela dzikiego, barbarzyńskiego ustroju kapitalistycznego.

H. Rudnicki



Zespół artystyczny Keita Fodeba — po wykonaniu „Opowieści o bohaterze Bigolo”.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10 — Straż Pożarna
12 — „Głos Radomszczański“
13 — Powiatowa Komenda M.O.
27 — Szpital Powiatowy
51 — Miejski Komisariat M.O.
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji
„Głos Radomszczański“
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 13
czynna codziennie w godz. 9—16

Rozpoczęło się szkolenie

przysposobienia rolniczego

Ostatnio nastąpiło otwarcie szkolenia przysposobienia rolniczego, zorganizowanego przez SP i ZMP. Szkolenie prowadzone będzie na terenie wszystkich gmin powiatu radomszczańskiego.

Kurs dla wychowawców Państwowych Domów Dziecka

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej organizuje 6-miesięczny kurs dla kandydatów na wychowawców w Państwowych Domach Dziecka. Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs mają kandydaci pochodzenia robotniczo-rolniczego, posiadający co najmniej wykształcenie podstawowe oraz posiadający już praktykę pedagogiczną.

Kurs rozpocznie się 16 października.

Podania należy składać za pośrednictwem Wydziału Oświaty przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku do

Prace Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

trzeba postawić na właściwym poziomie

W najbliższą niedzielę 24 bm. o godz. 10 rano w sali świetlicy PZGS rozpocznie obrady powiatowa konferencja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powiatu radomszczańskiego. Udział w niej wezmą przedstawiciele kół TPPR-owskich z terenu miasta i powiatu. Na konferencji zanalizowana będzie dotychczasowa działalność Towarzystwa, omówione będą braki i niedociągnięcia, opracowane wytyczne pracy na przyszłość.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w radomszczańskim wykazało się może stałym wzrostem szeregów członkowskich. Zarząd Powiatowy TPPR posiada w swej ewidencji przeszło 11.000 członków. W istocie jednak liczba członków jest wyższa, ponieważ w ostatnim czasie zorganizowano szereg no-

wych kół na terenie powiatu. Kola te nie objęte zostały dotychczas ewidencją.

Mówiąc o ewidencji stwierdzić należy, że w Zarządzie Powiatowym TPPR niedość sprawnie przebiega wymiana legitymacji członkowskich z tymczasowych na stałe. Wymianę legitymacji rozpoczęto jeszcze w styczniu br., ale posuwa się ona w żółtym tempie. Dotychczas nawet połowa członków TPPR, którym należą się legitymacje stałe, jeszcze ich nie otrzymała, a do końca br. wymiana legitymacji winna być zakończona.

Powodem niedość sprawnego przeprowadzenia wymiany legitymacji są trudności techniczne. Mianowicie w Zarządzie Powiatowym brak jest etatowego pracownika, który by prowadził ewidencje i wykazy. Jedyny etatowy pracownik instruktor tow. Michał Szeliga nie może sam podjąć wszystkich obowiązków. Należałoby, aby zarządy poszczególnych kół terenowych przysłały Zarządowi Powiatowemu z pomocą, a to przez wypełnienie we własnym zakresie potrzebnych wykazów.

Również sprawa regulowania składek członkowskich nie przedstawia się najlepiej. Kola TPPR na terenie miasta regulują składki na ogół dość regularnie, natomiast niektóre kola w powiecie mają poważne zaległości. Sprawa składek członkowskich winna być obszernie omówiona na niedzielnej konferencji TPPR i na odcinku tym w najbliższym czasie musi nastąpić radykalna zmiana.

Kuleje również sprawozdawczość. Instruktor powiatowy na

przykład wniósł do dnia 3 każdego miesiąca wysłać do Zarządu Wojewódzkiego sprawozdanie z naszego terenu. W praktyce jednak sprawozdanie wysyłane jest dopiero przez koniec miesiąca. Powodem tego jest to, że zarządy poszczególnych kół terenowych sprawozdania nadsyłają zbyt późno, a nawet czasami wcale ich nie przysyłają. I te sprawy winny być omówione na konferencji powiatowej.

Mówiąc o niedociągnięciach organizacyjnych należy wspomnieć i o tym, że w niektórych kółach TPPR zebrania członkowskie odbywają się nieregularnie od przypadku do przypadku. Należałoby wzorem innych organizacji wprowadzić stały kalendarzyk zebrań. Zebrania członków poszczególnych kół winny się odbywać przynajmniej raz w miesiącu, a wtedy zarówno sprawę nieregularnego wpłacania składek członkowskich jak i szereg innych niedociągnięć łatwiej można by zlikwidować.

Akcja, mająca na celu popularyzowanie osiągnięć Związku Radzieckiego, też nie została przez Zarząd oddziału TPPR w Radomsku wśród najszerszych mas społeczeństwa postawiona

na właściwym poziomie. Stosunkowo mało organizowano odczytów na temat Związku Radzieckiego, poszczególnie kola TPPR nie prowadzą po tej linii właściwej działalności na terenie świetlic fabrycznych i świetlic gromadzkich. Należałoby zwrócić uwagę w każdej świetlicy tak w mieście, jak i w powiecie kół Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Tygodnik „Przyjaźń” powinien docierać do każdego mieszkańca naszego miasta i powiatu.

Aby ożywić działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Radomszczańskim, Zarząd Powiatowy TPPR powinien powołać do życia sekcję prelegentów oraz zorganizować sekcję kulturalno-oświatową, której członkowie utrzymywali by stały kontakt z poszczególnymi kółami i starali się ożywić ich działalność.

Spodziewać się należy, że bieżącej i niedociągnięcia w pracy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Radomsku szeroko będą omówione na niedzielnej konferencji przedstawicieli aktywów TPPR naszego powiatu, po to, aby z popełnionych błędów wyciągnąć wnioski i pracę poprowadzić po nowemu.

Nowe spółdzielnie rzemieślnicze

Ruch spółdzielczości pracy ogarnia coraz liczniejsze szeregi rzemieślników w okręgu łódzkim.

W ostatnim czasie zostały zorganizowane dwie nowe spółdzielnie — kuźnierzy w Łodzi i stolarzy w Łowiczu. Obie te placówki opierają swą działalność na tzw. transakcjach wiązanych, w ramach których wykonują one zamówienia dla instytucji państwowych i spółdzielczych.

Niezależnie od tego spółdzielnie przyjmują indywidualne zamówienia od członków związków zawodowych.

W chwili obecnej istnieje na terenie okręgu łódzkiego 30 rzemieślniczych spółdzielni pracy, zaś do końca br. liczba ich ma wzrosnąć do 50.

Złóż ofiarę

na odbudowę Warszawy

SZKOLENIE WIEJSKICH robotników budowlanych

— na nowych torach

W 1950 roku powołane zostały dwa Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe obsługujące wieś i małe miasta.

Plan inwestycji budowlanych przewidzianych w okresie 6-ciolecia na terenach obsługiwanych przez Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe spowodował ostry zapotrzebowanie na robotników wykwalifikowanych.

Możliwość zwerbowania tego rodzaju robotników w ilości sięgającej kilkunastu tysięcy są bardzo ograniczone. Wieś nie dysponuje odpowiednią ilością fachowców gotowych stanąć natychmiast do pracy w budownictwie. Wiejscy rzemieślnicy pracują przestarzałymi metodami. Niewielu z nich posiada umiejętności właściwego użycia nowoczesnych materiałów.

Wieś skazana przez długi czas na prymitywne budownictwo drewniane zdołała wytworzyć jedynie tradycję ciesielską i wychowała całe zastępy doskonałych cieśli. Zapotrzebowanie jednak wskazuje na brak murarzy, potem betoniarzy i instalatorów. Powstała konieczność szkolenia ich.

W ciągu sześciu lat Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe muszą przeszkolić na kursach kwalifikacyjnych blisko dziesięć tysięcy ludzi.

Dyrekcja Miejscowych Przedsiębiorstw Budowlanych (nadrzędna BPP) miała trudną do powzięcia decyzję. Szkolenie należało rozpocząć w pełni sezonu. Struktura przedsiębiorstw powiatowych jed-

nak uniemożliwia systematyczną, codzienną naukę, gdyż uczniowie pracują w małych zespołach na budowach odległych od siebie po kilka, a nawet kilkanaście kilometrów. Organizowanie zatem kursów bezpośredniego nauczania już z tego względu było nie do przeprowadzenia. Do wymienionych trudności doszedł jeszcze brak odpowiednio wykwalifikowanych wykładowców, którzy dąliby rejonem odpowiedniego ujęcia wykładu i sposobu jego prowadzenia.

Z pomocą w rozwiązaniu tych trudności przyszła metoda korespondencyjnego szkolenia. Państwo wy Ośrodek Korespondencyjnego Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Budownictwa opracował nową metodę nauczania, przystosowaną specjalnie do kształcenia robotników. Metoda ta zapewnia jednolity program i poziom wiadomości, pozwala uniknąć konieczności przygotowania specjalnych kadr wykładowców, redukuje do minimum wysiłek organizacyjny i wydatki na szkolenie, pozwala prowadzić szkolenie cały rok bez przerwy.

Podstawową jednostką szkoleniową jest zespół robotników jed-

nego zawodu, pracujący na jednej względnie kilku pobliskich budowach. Zespół ten pod nazwą „Szkolny Zespół Samopomocowy” zbiera się 1 raz w tygodniu i pod kierunkiem nauczycieli — instruktorów słucha wykładów uzupełniających lub zdaje egzamin z przerobionego materiału. Materiał naukowy jest przysyłany w skrypkach.

Nowa metoda nauczania korespondencyjnego — zespołowa jest wynikiem i jednocześnie wyrazem socjalistycznych metod pracy zespołowej w budownictwie i doskonale wdraża do niej rozpoczynających pracę robotników budowlanych. W Szkolnych Zespołach Samopomocowych przez cały czas nauki, jako nieodzowny jej element, prowadzone jest współzawodnictwo indywidualne, a pomiedzy różnymi SZS-ami współzawodnictwo zespołowe.

1 lipca rozpoczęły naukę w województwie łódzkim szkolne zespoły skupione w bazach szkoleniowych: w Rawie Mazowieckiej i w Łodzi.

W najbliższym czasie przewiduje się uruchomienie dalszych punktów szkoleniowych.

Wygodne budynki mieszkalne dla produkujących w pracy robotników rolnych

W państwowych gospodarstwach rolnych woj. łódzkiego zakończono budowę szeregu nowych, wygodnych pomieszczeń

mieszkalnych dla robotników rolnych.

M. in. w Koberzycku (pow. sieradzki) wybudowano 8 bliźniaczych domków dwurodzinnych, w których zamieszkają rodziny przodowników pracy. Przy domach mieszkalnych wybudowane zostaną w najbliższym czasie budynki inwentarskie. Dwurodzinne domki budowane są również w PGR Rszew (pow. łódzki) i PGR Wytynica (pow. radomszczański).

Przedownicy pracy PGR Krużów (pow. łódzki) otrzymali nowoczesny blok mieszkalny, w którym znalazło pomieszczenie 10 rodzin. Dla ośmiu rodzin budowany jest blok mieszkalny w PGR Strzelec Wielkie (pow. kutnowski).

Nowo wybudowane domy wyposażone zostały w światło elektryczne i urządzenia wodno-kanalizacyjne, a w najbliższym czasie otrzymają również instalacje radiodiodowe.

W roku bieżącym na budownictwo mieszkaniowe państwo we gospodarstwach rolne w woj. łódzkim wydatkują sumę 60 milionów złotych.

ZHP w Radomszczańskim ożywi działalność

Ostatnio w sali Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku odbyła się konferencja nauczycieli — opiekunów drużyn harcerskich. W konferencji wzięło udział ponad 60 osób. Celem jej było zapoznanie zebranych z nową strukturą organizacyjną ZHP, zadaniami tej organizacji oraz nakreślenie planu pracy na najbliższy okres.

Nową strukturę organizacyjną omówił ob. Patulej.

W dyskusji, która się wywiązała nad referatem zebrani stwierdzili, że nowa struktura organizacyjna usprawni pracę ZHP. Zadaniem organizacji będzie podniesienie wyników w nauce i popularyzowanie wśród młodzieży zadań, które obecnie przypadają każdemu obywatelowi naszego kraju. Przed harcerstwem stanęły obecnie zupełnie inne niż dawniej cele i zadania.

Harcerstwo w powiecie radomszczańskim rozwijało się słabo pod względem organizacyjnym. Na około 27.000 dzieci w wieku „harcerskim” do organizacji należało zaledwie 3.000. Istniejące drużyny nie rozwijały należytej działalności. W bieżącym roku szkolnym nastąpić musi i na tym odcinku poprawa.

W obecnym roku szkolnym powołani zostaną specjaliści etatowi opiekunowie harcerstwa, których zadaniem będzie czuwanie i kierowanie pracami tej organizacji. Prawie przy każdej szkole naszego powiatu zostanie zorganizowana drużyna harcerska.

Nowa struktura organizacyjna

Wydziału Oświaty przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi ul. Jaracza 11. Termin składania podań upływa z dniem 25 bm. Do podania należy dołączyć świadectwo szkolne, życiorys, metrykę urodzenia, zaświadczenie o przynależności do organizacji społecznej oraz dwie fotografie. Nauka i utrzymanie bezpłatne. Absolwenci kursu zostaną po jego ukończeniu zatrudnieni w Państwowych Domach Dziecka. Bliższych informacji w sprawie kursu udziela Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Radomsku.

Brygady młodzieżowe ZMP w walce z wyzyskiem na wsi

Brygady kontrolne ZMP przeprowadzają obecnie na terenie naszego powiatu kontrolę warunków pracy zatrudnionych u bogaczy wiejskich sił najmniejszych. Jak wykazują wyniki kontroli w gromadach radomszczańskich bogacze wiejscy zatrudniający w swych gospodarstwach młodocianych wyzyskują ich.

Ukarani szkodnicy

Ostatnio Komisja Specjalna ukarała za nieprzestrzeganie obowiązków zujących cen szereg osób zamieszkałych na terenie naszego miasta i powiatu.

Grzywną w wysokości 45.000 zł. ukarano został właściciel sklepu spożywczego Józef Gralak, Radomsko ul. Jachowicza 16, który nie miał rachunku na posiadane

rad drużynowych będzie miał uroczysty przebieg. Dzieci muszą wiedzieć, że same wybierają sobie władze.

Uzgodniono również na konferencji, że opiekunowie drużyn harcerskich odbywać będą co miesiąc zebrania, co przyczyni się do usprawnienia ich działalności.

Ostatnio w gromadzie Florentynów (gmina Gosławice) brygada kontrolna stwierdziła, że u bogacza wiejskiego Hajdaka zatrudniony był małoletni Dominik Dudek, który pracował od rana do zmroku jedynie za wyżywienie i za nieduże odzienie. Młodociany Dominik Dudek skierowany został na kurs przysposobienia przemysłowego, gdzie zdobędzie zawód.

w swym sklepie artykuły pierwszej potrzeby.

Za pobieranie nadmiernych cen za pieczywo pszenne ukarano grzywną 900.000 zł. właściciela piekarni przy ul. Reymonta Nr. 18 w Radomsku.

Grzywną w wysokości 20.000 zł. ukarano za pobieranie wyższych cen za cygaronki, właściciela kiosku przy ul. Kilińskiego Nr. 5 Zygmunta Olczyka.

Za pobieranie wyższych cen ukarano również Stanisław Nowicki właścicielkę księgarni w Radomsku. Stanisława Nowickiego za pobieranie nadmiernych cen za karty imiennowe ukarana została grzywną w wysokości 10.000 zł., Czesław Lewowski, właściciel straganu za pobieranie nadmiernych cen za artykuły galanteryjne grzywną w wysokości 40.000 zł.

Kamienicznik nie dba o remonty

Na ogół właściciele domów mieszkalnych w Radomsku nie wiele dbają o konserwację domów. Jaskrawym przykładem niewłaściwego stosunku do sprawy remontów i napraw jest ob. Wiśniewski, właściciel narożnej posesji przy ul. Niskiej (kolonia Miodowy).

Ostatnio np. jeden z lokatorów musiał się wyprowadzić, ponieważ na skutek przecięcia belek sufitu groziło zawaleniem. Tym samym są zagrożeni odczuli lokatorzy, robotnicy

Nafty dosyć, za mało lamp

Początkowo sprzedaż nafty przez sklepy gminnych spółdzielni szła opornie, ponieważ nie było pomieszczeń w sklepach, nie było odpowiednich naczyń, a częściej nie było zainteresowania się naftą przez kierownika sklepu.

W roku ubiegłym w dużej mierze braki te zostały usunięte. Naftę świetlną rozprowadzono sprawnie i w ilości pokrywającej zapotrzebowanie. W bieżącym roku sytuacja na odcinku nafty świetl-

nej w dalszym ciągu jest dobra.

Zaplanowane ilości nafty na IV kwartał rb. całkowicie pokryją zapotrzebowanie. Wysyłki nafty z rafinerii na składy powiatowe odbywają się normalnie i sklepy de taliczne bez żadnych przeszkód naftę z tych składów sprowadzają.

Sklepy samopomocowe otrzymały zarządzenie, by naftę wydawać na zaspożyczenie potrzeb chłopskich i średniorolnych, robotników i pracowników tak, aby umożliwić wykupywanie nafty przez elementy spekulacyjne. Sklepy samopomocowe winny prowadzić sprzedaż nafty w ściślejszym rozumieniu z komitetami członkowskimi.

Ponieważ stwierdzona została niedostateczna ilość lamp naftowych w sklepach — zainteresowana ta sprawa Centralę Handlową Ceramiki. W najbliższym czasie odpowiednie ilości lamp naftowych mają być dostarczone do składów powiatowych. Z.P.

Nasi korespondenci piszą

Źle się dzieje w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Brudzicach

W Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Brudzicach szwankuje zaopatrzenie. Zdarza się, że nie ma papierosów, zapalek, octu, wędlin i szeregu innych artykułów pierwszej potrzeby. W innych spółdzielniach naszego powiatu artykułów tych jest pod dostatkiem i nigdy nie odczuwa się podobnych braków. Niedociągnięcia na odcinku zaopatrzenia Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Brudzicach wynikają przede wszystkim i jedynie ze złego stylu pracy tamtejszego zarządu Spółdzielni Gminnej.

Członkowie zarządu łącznie z prezesem ob. Bolesławem Trajdossem słabe wykazują zainteresowanie potrzebami placówki spółdziel-

czej. Dowodzi tego między innymi fakt, że w czasie ostatniej narady Prezydium Gminnej Rady Narodowej, kiedy omawiana była sprawa kontratacji roślin przemysłowych i skupu zboża, przewodniczący zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Brudzicach nie uważał za stosowne stawić się na nią.

Zły styl pracy zarządu — rzecz jasna — ujemnie odbija się na działalności placówki spółdzielczej w Brudzicach. PZGS w Radomsku powinien zainteresować się pracą zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Brudzicach.

Zdzisław Wroński

Stanisław Chybała.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 22 września 1930 r.

EKSPEDYCE KARNE
„IKC” donosi, że w nocy z soboty na niedzielę wyruszyła ze Lwowa na prowincję „w pełnym rynsztunku bojowym” ekspedycja karna złożona z tysiąca posterunkowych, pod osobistym kierownictwem wojewódzkiego komendanta policji — inspektora Grabowskiego i szeregu wybranych z całego kraju oficerów policji. Ekspedycja przeprowadzi „za wszelką cenę” pacyfikację „nieposłusznych” terenów.

Podobne ekspedycje karne wyruszyły z Tarnopola i Stanisławowa. Ogólne kierownictwo „akcją” spoczywa „w pewnych rękach” wojeudy lwowskiego Nakonecznikof-Klukowskiego.

ŁODZIANIE JEDZĄ CORAZ MNIEJ MIĘSA
Konsumpcja mięsa w Łodzi w sierpniu, w porównaniu z lipcem — spadła o 24,673 kilo. Łodzianie jedzą coraz mniej mięsa. (Kurier Łódzki).

STARCIA Z POLICJĄ W TOMASZOWIE
Magistrat miasta Tomaszowa przeprowadził przed kilku dniami znaczną redukcję robotników, zatrudnionych na robotach publicznych. W dniu wczorajszym zredukowani mieli otrzymać całkowitą należność za pracę oraz zaświadczenia na zasiłek.

Bezrobotni, w ilości kilkuset osób zjawili się przed magistratem, gdzie im oświadczono, że pieniędzy nie otrzymają. Bezrobotni wobec powyższego przyjęli „wroga postawę”. Zawieszana na pomoc policja w ciągu godziny uwołała magistrat z obojętnością. (K. Ł.).

TRZY MILIONY BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH
Według sprawozdań niemieckiego urzędu ubezpieczeń od bezrobocia ilość bezrobotnych w Niemczech, w pierwszej połowie września wzrosła o dalsze 130 tysięcy osób. Tym samym ilość bezrobotnych w Niemczech wynosi 2.983.000 osób.

150.000 DOLARÓW ZA KWIAŁ
Instytut Smithsona w Nowym Jorku sprzedał pewnemu miliardrowi amerykańskiemu rzadki kwiat orchidei. Bogaty snob zapłacił za kwiat przywieziony z Afryki 150.000 dolarów.

MAGISTRAT ŁÓDZKI U PROGU BANKRUCTWA
Magistrat łódzki ma do wykupienia w dniach najbliższych szereg weksli na sumę 1.038.885 zł i 70 groszy. Jeżeli w dniach najbliższych do kas miejskich nie wpłynie większa ilość gotówki — Magistratowi grozi ogłoszenie upadłości. (K. Ł.).

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD ŁÓDZIĄ
Na terenie wsi Natolin, powiatu brzezińskiego, wpadł do rowu i wywrócił się, przysiadając karoseria pasażerów — autobus, kursujący na linii Łódź — Brzeziny. Kilku pasażerów w stanie ciężkim odwieziono karetami pogotowia do szpitala do Łodzi.

ZAMKNIĘCIE PIĘCIU FABRYK WELNIANYCH
W dniach od 1 do 7 września zamknięto w Łodzi dalsze siedem fabryk welnianych, zwalniając z pracy większą ilość robotników. Cały szereg fabryk przeszedł na pracę w ciągu trzech dni w tygodniu.

F. Uszerenko

Pod znakiem budowy elektrowni wożańskich pracuje przemysł Uralu

(List ze Świerdłowska)

Z uczuciem radości i dumy powitały masę pracujących Uralu uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie na Woldze dwóch największych na świecie elektrowni — Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej.

W przedsiębiorstwach, pałacach kultury, klubach i wspaniałych odzieżowych (tzw. lektoratach) odbywają się referaty i pogadanki, poświęcone budowie historycznych obiektów. Przyciągają one tysiące słuchaczy.

Robotnicy uralscy, chłopcy i inteligencja przygotowują się do wzięcia jak najbardziej czynnego udziału w budowie gigantycznych elektrowni na Woldze. Już dziś spławianymi rzekami Uralu, kolejami, sarami jadą do Kujbyszewa i Stalingradu transporty dla nowobudowanych obiektów.

Robotnicy przedsiębiorstw Świerdłowska traktują budowę elektrowni wodnych na Woldze, jako bliską i bezpośrednio ich obchodzącą sprawę.

— Załodze Uralskiej Fabryki Budowy Maszyn dla Przemysłu Chemicznego — powiedział naczelny inżynier tej fabryki, Wiktor Iwanowski — przypadł w udziale zaszczyt czynnego uczestniczenia w budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. Przedsiębiorstwo nasze otrzymało za mianowanie na wykonanie pomp-pogłębiarek. Jest to jeden z najbardziej skomplikowanych agregatów. Waga jego sięga kilkudziesięciu ton. Każda pogłębiarka wydobywa około tysiąca m sześciu ziemi na godzinę. Przy produkcji tych maszyn pracować będą najzdolniejsi robotnicy naszej fabryki. Naczelny konstruktor i naczelny technolog kończą już opracowanie dokumentacji technicznej gigantycznych pogłębiarek.

Inna fabryka Świerdłowska — „Uralko” otrzymała zamówienie na wykonanie motorów elektrycznych do pomp-pogłębiarek.

Zakłady hutnicze w Niżnym Tagilu przygotowały już dla budowy wożańskich pierwszy wagon żelaza. Przygotowują się do wykonania zamówień dla Stalingradzkiej i Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnych walcownicy huty nowo-tagilskiej. Zakłady te dostarczą szyn i belek.

Wiele maszyn i urządzeń wykonana już dla rozmaitych przedsię-

biorstw kraju socjalizmu słynna Uralska Fabryka Budowy Maszyn dla Przemysłu Ciężkiego im. Ordżonikidze.

Fabryka ta jest dziełem pierwszej pięciolatki stalinowskiej. Nie ma ani jednego chyba ważniejszego obiektu w ZSRR, w którego budowie nie brałby udziału pracownicy tych zakładów. Obecnie „Uralsmasz” będzie dostarczać ekskawatorów. Pierwsze dwa zostały już wysłane.

Ural jest nie tylko potężną bazą przemysłową Związku Radzieckiego, lecz także poważnym ośrodkiem naukowo-technicznym. W uralskiej filii Akademii Nauk, w instytucjach naukowo-badawczych i licznych zakła-

dach naukowych pracuje wielu wybitnych przedstawicieli nauki i techniki.

Inteligencja uralska powitała gorąco uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie elektrowni wodnych na Woldze. Przy Uralskim Oddziale Stowarzyszenia Energetyków w Świerdłowsku powstał Komitet współpracy z budową wożańskich central energetycznych. W skład Komitetu wchodzi przedstawiciel Uralskiego Instytutu Politechnicznego, najwybitniejsi inżynierowie oraz stachanowcy-nawoźnicy produkcji.

Z inicjatywą założyć fabryki „Uralko” i „Uralsmasz” oraz Uralskiej Fabryki Wagonów rozpoczęło się trady-

cyjne współzawodnictwo dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. W zobowiązaniach październikowych robotników i specjalistów znajduje wyraz ich patriotyczne dążenie — wnieść swój wkład w budownictwo elektrowni wodnych na Woldze.

— Tylko nasz bohaterski naród radziecki, kierowany przez partię Lenina-Stalina zdolny jest wykonać tak wspaniałe dzieło — powiedział przewodnik nowo-tagilskiej fabryki metalurgicznej, Iwan Ryzow. Podczas gdy świat kapitalistyczny przeznacza wszystkie środki i pracę narodu na przygotowanie nowej niszczącej wojny, Związek Radziecki zajęty jest pracą twórczą — wznosi budowlę komunizmu.

Ze sportu

Ogniwo - FSGT 226,30:212,85. Stal - FSGT 326,70:311,10 pkt. POBYT REPREZENTACJI GIMNASTYCZNEJ FSGT W POLSCE stał się manifestacją walki o pokój i solidarność międzynarodową

Zawody gimnastyczne reprezentacji kobiecych Ognia i FSGT zakończyły się zwycięstwem drużyny polskiej 226,30:212,85 pkt.

Zwycięzcy w ogólnej klasyfikacji — Reindlowa zajęła pierwsze miejsce na równoważni, w ćwiczeniach na poręczach i w ćwiczeniach wolnych, dając się tylko wyprzedzić Kanikowskiej w skoku przez konia. Reindlowa uzyskała wysoka punktację, a mianowicie: na równoważni — 9,65, w ćwiczeniach wolnych i na poręczach — po 9,90 oraz w skoku przez konia 9,80 pkt., zdobywając łącznie 39,25 pkt. 2) Lemoine FSGT — 38,60 pkt. 3) Kanikowska — 38,50 pkt. 4) Krujancka — 38,25 pkt. 5) Richardot FSGT — 37,85 pkt. 6) Kurzanka — 37,70 pkt.

Minimalna różnica w punktacji między poszczególnymi zawodniczkami świadczy o wyrównanym poziomie zawodniczek.

W sali gimnastycznej Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej w Poznaniu odbyło się spotkanie meczowe drużyn Stali i FSGT w gimnastyce, które zakończyło się zwycięstwem Stali 326,70:311,10 pkt.

Nasi zawodnicy przewyższyli swych przeciwników rutyną i doświadczeniem, mając przede wszystkim przewagę w ćwiczeniach na koniu, kółkach, poręczach i drążku.

Zespół gości, złożony z młodych zawodniczek, zadenotował doskonałą gimnastykę parterową w czasie ćwiczeń wolnych, jak i brawurowe skoki przez konia. Najlepszy zawodnik FSGT — Rothan w ćwiczeniach wolnych zajął I miejsce z notą 9,8 pkt., a w skoku przez konia uzyskał najwyższą notę dnia 9,9 pkt.

Z Polaków najlepiej wypadł Szlosarek, który zajął I miejsce w ogólnej punktacji — 56,30 pkt., przed Sobalą Stal — 55,40 pkt. i Lesińską Stal — 55,35 pkt. 4) Rothan FSGT — 54,75 pkt. 5) Fanara FSGT — 53,90 pkt.

W ostatnim dniu swego pobytu w

Polsce reprezentacyjna drużyna gimnastyków FSGT złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, poczym wzięła udział w odgruzowaniu Warszawy.

Wczoromni sportowcy FSGT podejmowani byli w CRZZ lampką wina. Oprócz zawodników w przyjęciu wzięli udział przedstawiciele CRZZ oraz przedstawiciele zrzeszeń sportowych Stali i Ognia, którzy opiekowali się zawodniczkami francuskimi w czasie ich tygodniowego pobytu w Polsce.

Wieczór upłynął w miłej i serdecznej atmosferze i stał się manifestacją walki o pokój, o solidarność międzynarodową.

Przedstawiciel CRZZ — Dołowy, na wzięcie do wysiedlenia Polaków z Francji, zapewnił gości, że szczyt reakcyjnego rządu francuskiego nie zmniejsza przyjaźni, jaką darzy naród polski bojącą klasą robotniczą Francji.

Goście francuscy dziękowali za niezwykle serdeczne przyjęcie, z jakim spotkali się w czasie swego pobytu.

W wypowiedziach swych członkowie ekipy francuskiej kilkakrotnie podkreślali, że przekonani są o tym, że Polacy w Polsce w swym kraju są zachwyceni osiągnięciami narodu polskiego i entuzjazmem, z jakim odbudowuje ona swój kraj, dążąc do zapewnienia lepszej przyszłości klasie robotniczej.

„Jest tu zupełnie inaczej, niż u nas — mówił zawodnik Gruil. Podczas gdy naród polski dźwiga swój kraj ze zniszczeń, we Francji leżą jeszcze nadal ruiny, choć uciążliwym znacznie młęd od was. Młodzież w Polsce otoczona jest opieką, we Francji zaś zwiększa się stale wydatki na zbrojenia i jednocześnie zamyka się szkoły i zwalnia nauczycieli”.

Zawodnicy francuscy zapewniali o swej przyjaźni do narodu polskiego i obiecują opowiedzieć prawdę o Polsce po swym powrocie do kraju. Na zakończenie kierownik ekipy Glensider wręczył przedstawicielom CRZZ — Dołowemu proporczyki i żetony dla piłkarzy, którzy mieli uczestniczyć w międzynarodowym turnieju w Nicei, lecz rząd francuski odmówił im wiz wjazdowych.

W dniu dzisiejszym gimnastycy FSGT udali się samolotem do Pragi. Po występach w Czechosłowacji udadzą się następnie na tournée do Rumunii.

W POZNANIU

W sali gimnastycznej Wojewódz-

W POZNANIU

W sali gimnastycznej Wojewódz-

TEATRY

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga” Al. Gęgęły. Zniżki ważne.

PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19.15 — „Bohaterowie dnia powszedniego”.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piątek dn. 22 września o godz. 19.15 „Córka pani Angot”. Ostatnie dni! Zniżki ważne.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)
Piątek, dn. 22 września 1950 roku, godz. 17.00, widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)
Piątek, dnia 22 września 1950 r. godz. 17.00, widowisko pt. „Sambo i Lew”. Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Dziś teatr nieczynny

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Maszeńka”, dod. „Igrzyska szkolne zawodowych w Warszawie” godz. 15, 18, 20

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Cztery pokolenia”, dod. „XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

BALTYK (Narutowicza 20)
„Pan Prokoc i S-ka” (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 7)

GDYNIA (Daszyńskiego 2)
Program Aktualności Nr 36/50, (Kronika Nr 39/50, Pierwszy Syn Młodzieży Bułgarskiej — Dymitrow, Skarby Górnej Szorii), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HBL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178)
„Pamięcie”, dod. „Ceramika Węgierska”, godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pan Prokoc i S-ka” (Program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76)
„Nasz chleb powszedni”, dod. „Słoneczna polana”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

REKORD (Rzgowska 2)
„Czarci żleb”, dod. „Mazurki Chopina”, godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 7)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Dni i noce” dod. „Ciernik” —

godz. 18, 20, film dozwoływany dla dzieci powyżej lat 8.

ROMA (Rzgowska 84)
„Mileczenie jest złotem”, dod. „Graniczka pokoju”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwoływany)

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Dwie brzydki”, dod. „Korea”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

SWIT (Bałucki Rynek 2)
„Maskawa da”, dod. „Sesja światowej Federacji Kobiet w Moskwie”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

TECZA (Piotrkowska 108)
Nieczynne.

TATRY (Sienkiewicza 40 w ogrodzie)
„Pleśń tajgi”, dod. „Podmoskiewskie Pałace”, godz. 16, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

WISLA (Daszyńskiego 1)
„Diabelska Gra”, dod. „Młodzi w walce o pokój”, godz. 15.30, 18, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7)

WŁOKNIARZ (Próchnicka 16)
„Orzeł Kaukazu” I seria, dod. „W kraju socjalizmu”, godz. 16, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiorkowskiego 16)
„Lichwiarz Gohssek”, dod. „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn”, godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26)
„S-S Orzeł zaginiony”, dod. „Jedna z wielu”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

Popławska w półfinale, a Skonecki w ćwierćfinale tenisowych mistrzostw Rumunii

W grze pojedynczej mężczyźni, do ćwierćfinału w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii zakwalifikował się jedynie Skonecki, wygrywając z Badinem II Rumunia 6:3, 6:3. W czwartek mistrz Polski spotka się z Cobuzem. Pozostali Polacy przegrali swe spotkania z tenisistami rumuńskimi, a mianowicie — Piątek z Viziru I 1:6, 1:6. Chytrowski z Caralusem 4:6, 0:6.

W grze podwójnej pary polskie zakwalifikowały się do ćwierćfinału:

Skonecki i Piątek pokonali parę rumuńską Ivar — Sivanu 7:5, 6:1, Chytrowski i Kwiatek wygrali z parą rumuńską Teodorowsky, Kreiberg 6:4, 3:6, 6:1, a Beldowski i Olszowski zwyciężyli Juhasa i Caliu (Rumunia) 8:6, 7:5.

Do półfinału weszła również Popławska, zwyciężając w grze pojedynczej kobiet Rumunkę Andreescu 6:2, 6:3.

W grze mieszanej Jędrzejowska i Skonecki zakwalifikowali się do pół-

finału, wygrywając z parą rumuńską Major, Badin I 6:4, 3:6, 6:3. Druga para Piątek (Polska) — Gery (Rumunia) grać będzie w ćwierćfinale, po zwycięstwie nad parą Niculescu (Rumunia) — Romansky (Bułgaria) 4:6, 6:3, 6:3.

Wycigi kolarskie pod hasłem pokoju



Już w 272 powiatach odbyły się eliminacyjne wycigi do II Ogólnopolskich Kolarskich Wycigów Poczty. Startowało w nich około 10 tysięcy zawodników.

W bieżącą niedzielę odbędą się eliminacje okręgowe, a 1 października w Warszawie wycig główny na trasie 30 km., w którym udział weźmie po 6 najlepszych zawodników z każdego okręgu.

Na zdjęciu — plakat propagandowy Wycigów Poczty.

Reprezentacja ŁKS Włokniarz na mistrzostwa Polski

W nadchodzącą sobotę udaje się do Gdańska sekcja lekkoatletyczna ŁKS Włokniarz na drużynowe mistrzostwa Polski (półfinały). Barw łódzian będzie bronił 20 lekkoatletów z Prywerem, Antonowiczem, Maciaszczykiem, Tulem, Grzelakiem Szulcem, Woźniakiem i Pawłowskim na czele.

Lekkoatleci na starcie

W dniu 24 bm, o godz. 15, rozpoczą się na stadionie W.P. w Warszawie półfinały drużynowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce. W zawodach wezmą udział drużyny: AZS Wrocław, Kolejarz Kraków i Ognio Warszawa.

Ze względu na wysoką stawkę, w drużynach wystąpią najlepsi zawodnicy tych zrzeszeń. M. in. startować będą: Lipiec, Suchyński, Wolski Gierut, Moronczyk, Ogłoblin i Starożyński.

Program zawodów obejmuje 11 konkurencji.

Komunikat

Sekcja Szachowa ZKS „Ogniwo” oraz Koła Sportowe Nr 131 przy Oddziale I Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użytk. Publ. w Łodzi podaje do wiadomości wszystkich członków, że z dniem 23 bm. wznowia swą działalność. Wieczory gry odbywać się będą nadal w każdą środę i sobotę od godz. 18 w lokalu związkowym przy ul. Wólczańskiej Nr 5.

Zgłoszenia do turniejów klubowych, które rozpoczną się w październiku, przyjmujemy na miejscu kołowego sekretarza.

Wyzywa się graczy I i II drużyny do regularnego uczęszczania na treningi.

Miłośników gry szachowej, członków związków przynależnych do Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo”, zapraszamy jak najserdeczniej.

Tylko jeden łodzianin w kadrze narodowej atletów

Uchwałą Zarządu Polskiego Związku Atletycznego, powołana została kadra narodowa w atletyce na IV kwartał br.

W skład kadry wchodzi 20 zawodników. Podajemy ich w kolejności wag:

Szejder (Unia Swarzędz), Bednarek (Gwardia Łódź), Tobiola (Związkowiec Mysłowice), Rokita (Związkowiec Warszawa), Kauch (Kolejarz Poznań), Klerek (Stal Poznań), Wiciak (Związkowiec Warszawa), Kurz (Stal Bytom), Gołaś (Związkowiec Mysłowice), Kullgowski (Stal Bytom), Krawczyk (Kolejarz Poznań), Barłóg (Stal Wrocław), Radoń (Kolejarz Kraków), Rejniak (Stal Wrocław), Jończyk (CWKS), Głowiak (Związkowiec Kraków), Kaczmarczyk (Górnik Zabrze), Ściągła (Górnik Zabrze), Sadowski (Budowlani Warszawa), Wójcik (Stal Wrocław).

Komunikat WKKF

WKKF prosi posiadaczy wolnych kart wstępu wydanych przez Woj. Komitet Kultury Fizycznej o odebranie specjalnych wkładek na Jubileuszowe Zawody ŁOZB w dniach 23 i 24.9 br. i równocześnie podaje do wiadomości, że wszelkie inne bilety wolnego wejścia, prócz wydanych na tę imprezę przez ŁOZB, są nieważne.

Większe wygrane 62-ej loterii

2-gi dzień ciągnięcia 1-ej klasy Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 3822 w Koszalinie.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 28327 118735.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 66873.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 2723 6484 9839 18939 25078 28100 30525 50678 53918 91564 96153 119364 128834.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 7051 10447 14198 19068 24905 36197 46462 47964 48231 65046 61446 64379 65056 77974 80589 81958 82182 82268 89194 100551 109387 112693 122365.

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 22 września 1950 roku.

11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Przerwa. 13.30 Audycja szkolna dla klas I-III. 14.20 Rezerwa słowna. 14.30 Audycja szkolna dla klas V-VII. 14.50 Dwie suity Kamilla Saint-Saens. 15.20 Audycja oświatowa. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Koncert solistów. 16.20 (L) „Na boiskach i bieżniach kraju”. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik południowy. 17.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 17.45 „Wśród naszych Beethovena”.

Na odbudowę Warszawy

Koło Sportowe przy Sp. Wydawniczej „Książka i Wiedza” zawiadamia, że w dniu 23. bm, o godz. 15, na boisku ZKS Stal przy ul. Pogonowskiej 89, odbędą się zawody towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy kółkami sportowymi „Książka i Wiedza” oraz „Czytelnik”. Całkowity dochód z imprezy przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

GEOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:
KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-05
Dział partyjny	218-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek sztabowych

Dział mutacji	223-29
Dział mlejski i sportowy	254-21
wewn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21
wewn. 9	
Redakcja nocna	173-31

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 184a, tel. 111-50 i 114-78
Wydawca BSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Przenumeratę przyjmują:
P.P.K. „Ruch” na koncie P.K.O. Nr VII-8533.